Nr 147. Kraków, Wtorek 3 Lipca 1906. Rok XXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — .
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi** „N. Reformy“ w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoppssa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przykład dla Austryi.

Nasz korespondent wiedeński pisze pod datą 1 b. m.:

W dziedzinie „wielkiej polityki“ obok reformy wyborczej, posuwającej się powoli naprzód, sprawa węgierska zajmuje pierwszorzędne miejsce. Szumne i głośne — zbyt głośne — przygotowania Austryi do kampanii, wcale nie zastraszyły Węgrów, którzy, jak to już teraz skonstatować można z dwuletniego, ciężkiego przesilenia wyszli politycznie wzmocnieni. — Węgrzy nietylko odzyskali dawniejsze dominujące stanowisko, ale z każdym dniem zrywają nić po nici, łączącą ich z Austryą i z gorączkową szybkością budują swoje państwo niezależne. Przyzwyczajeni jesteśmy do energii u Węgrów, energii graniczącej już z bezwzględnością, ale ton i tempo obecnego Sejmu i rządu węgierskiego działają wprost odurzająco. Jak oni się n. p. obeszli z biednym hr. Gołuchowskim? Dyskusye nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych w delegacyach węgierskich przypominały nieraz mowy wygłoszone w Dumie przeciw Goremykinowi lub Stołypinowi.

Te gwałtowne ataki na ministra, który w dziesiątym i jedynastym roku swego urzędowania prowadził politykę z pewnością nie gorszą aniżeli w latach poprzednich, w których wyrażano mu „podziękowanie, uznanie i pełne zaufanie“, nie zdradzały dżentelmenów. Ale to tylko epizod, więcej może „pikantny“, aniżeli ważny w wielkiej walce, którą Węgrzy teraz podjęli.

Po wniesieniu autonomicznej taryfy cłowej węgierskiej w Sejmie, które wywołało w Austryi tak silne wrażenie, że spowodowało zmianę gabinetu i koncentracyę wielkich stronnictw parlamentarnych nastąpił teraz dalszy krok naprzód. Wtedy rząd węgierski oświadczył, że taryfę wniósł dla zaznaczenia zasadniczego stanowiska, ale nie będzie obstawał na załatwieniu ustawy w Sejmie, aż rokowania z rządem austryackim będą ukończone. Istotnie, Sejm węg. nie zaczął nawet jeszcze obradować nad autonomiczną taryfą cłową węgierską, rząd dotrzymał przyrzeczenia ale — wprowadził ją w drodze rozporządzenia. Stoimy wobec faktu dokonanego, autonomiczna taryfa węgierska już istnieje, jest w mocy. W międzyczasie wygłoszono u nas setki mów antywęgierskich, urządzano bezmyślne demonstracye, wydelegowano komisyę i komitety i na tem koniec. To samo widzimy na innych polach. Minister handlu Koszuth w głośnej mowie podniósł hasło budowy kanałów na Węgrzech, aby mieć drogę wodną otwartą na Wschód, a na onegdajszej audencyi przedłożył już monarsze exposé i nikt nie wątpi że te kanały wybudowane zostaną. A u nas? U nas parlament przed 4 laty uchwalił już ustawę o budowie kanałów, są już plany, kosztorysy, nawet biura techniczne ad hoc stworzone, ale o budowie kanałów nietylko nic nie słychać, lecz staje się ona coraz nieprawdopodobniejszą. P. Skene referent komisyi budżetowej, który przecież powinien być wyrazem jeśli nie całej Izby, to przynajmniej znacznej większości śmiał ze swego miejsca ostrzegać przed budową kanałów i wykonaniem ustawy, którą Izba sama uchwaliła, i mimo iż 3 ministrów po nim przemawiało, żaden z nich nie uważał za stosowne i potrzebne ustawy sankcyonowanej bronić, słówko uspokajające co do budowy kanałów wypowiedzieć. Tak się doczekamy, że Węgrzy, którzy zaczęli mówić o kanałach 4 lata po uchwaleniu budowy kanałów w Austryi pierwej je będą mieli, aniżeli my. A jak oni się zręcznie zabrali do uregulowania kwestyi narodowościowej! Już ostatnie wybory pokazały Węgrom że ludy nie madziarskie z postępem oświaty czynią także postęp na punkcie świadomości narodowej i mimo wszelkiego ucisku wyszli z urny kandydaci nie madziarscy w niebywałej dotychczas liczbie. Powszechne zaś prawo głosowania przynieść musi „narodowościom“ na Węgrzech jeszcze większe zwycięstwa. Rząd poznał, że jest to czynik, z którym się już liczyć trzeba i odrazu stanęła „ugoda“. Szczerze mówiąc, ta „ugoda“ nie jest nam bardzo sympatyczną, bo nie widzimy w niej trwałych narodowych korzyści ani dla Chorwatów, ani dla innych Słowian żyjących w krajach korony św. Szczepana, ale ze stanowiska rządu węgierskiego było to bardzo sprytnem, że w chwili, w której się przygotowuje do walki z Austryą, a zatem z „wrogiem zewnętrznym“ zrobił u siebie w domu porządek i dawnych swoich przeciwników zamienił na gorących sprzymierzeńców i pomocników. Nie potrzeba chyba opisać jak bardzo my w obecnej nawet chwili oddaleni jesteśmy od pokoju narodowego.

Stare to przysłowie, że od nieprzyjaciela więcej się uczyć można, aniżeli od przyjaciela. Uczymy się od Węgrów, z którymi stoimy teraz na stopie wojennej. Mniej mów, mniej komitetów i subkomitetów, a więcej czynów!

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 1 lipca.

(Siódmy miesiąc stanu wojennego. — Smutny bilans. — Nowe zamachy. — Rozkład w armii. — Coraz częstsze bunty. — Zgromadzenia żołnierskie. — Agitacya za powszechnym strajkiem rolnym. — Dzień Sokołów).

Zaczęliśmy zatem już na dobre siódmy miesiąc stanu wojennego w całym kraju z Warszawą, a skończyliśmy całoroczny takiż stan w Łodzi. A z jakim wynikiem? — godzi się wreszcie zapytać. Gdzież to zwycięstwo bezmyślnej krwawej represyi? Gdzież to uspokojenie umysłów, uporządkowanie stosunków, bezpieczeństwo mienia, życia? Gdzież wreszcie umocnienie władzy rządowej?

Jej główny przedstawiciel uwięziony, jak jego poprzednik Maksymowicz, panicznym strachem i manią prześladowczą w Belwederze; rządy kraju zdane w nieodpowiedzialne i niepoczytalne ręce nieledwie podleczonego z takiegoż obłędu prześladowczego dyrektora kancelaryi Jaczewskiego; prezydent miasta generał Bibikow, sprawca rzezi listopadowej na placu Teatralnym, usunięty ze stanowiska, które powierzono również pierwszemu lepszemu z brzegu czynownikowi, Litwińskiemu; komisya do zaprowadzenia samorządu miejskiego w zawieszeniu; druga taka komisya dla samorządu ziemskiego, z takiem uniżonem uznaniem witana przez ugodowców, rozwiązana; uniwersytet i politechnika zamknięte; szkoły średnie w chaotycznym nieładzie; instytut weterynaryjny zamknięty; szkoły ludowe przez cały rok bez pożytku, wskutek bojkotów i przerw, którym namyślono się za późno położyć koniec wprowadzeniem wreszcie języka polskiego; sądownictwo wiejskie i zarządy gminne w chaosie rozkładu; nad krajem i stolicą zaciążyła żandarmska pięść w osobie pułkownika Markgrafskiego z masami wojska i wyrokami sądów wojennych nawet nad małoletnimi! Policya zdezorganizowana, w obawie przed partyą rewolucyjną, nawet w asystencyi sałdatów nie śmiejąc wykonać rozkazów rządu, toleruje najpospolitsze złodziejstwa, grabieże, rabunki, trzyma po więzieniach do 9000 „politycznych“, a choć tu i owdzie uda się jej schwytać kilku nowych „rewolucyonistów“, mnoży się ich liczba z dnia na dzień, zwiększa się ich odwaga i poczucie bezkarności nawet po masowych pogromach i po zamachach bombami, z których uchodzą wolni. Wreszcie dojrzewający rozkład w armii i tchórzliwość coraz częstsza sałdatów oddaje władzę wykonawczą coraz bardziej w ręce partyj rewolucyjnych, karzących śmiercią tak samo własnych, jak i szpiegów rządowych, wydających bez żadnych konfiskat, zawieszeń, zabronień kolportaży, pisma codzienne, jak „Robotnik“, „Czerwony Sztandar“, „Proletaryusz“ i dla żołnierzy przeznaczoną „Sałdatską Dolę“, w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy, kiedy prasę jawną dotykają prześladowania i skazywania.

Oto realny dorobek stanu wojennego, zaostrzanego w idyotyczny sposób po każdym nowym zamachu, czy pogromie, z dodatkiem dziś nowych pogróżek użycia ostatniego środka: pogromów żydowskich à la Białystok!

Odpowiedzią na to był piątkowy zamach bombą na pułkownika żandarmeryi Muradowa, jakoteż zabicie rewirowego; zaś wczoraj zabicie trzech strażników, dwu szpiclów, jednego zdrajcy własnego, jakoteż sześć napadów, prawie równocześnie dokonanych na jadących dorożkami kasyerów, lub na kasy zakładów prywatnych, nagrodzone łupem przeszło 8000 rb., okupionych jedną tylko ofiarą, gdyż wszyscy inni uszli cało pościgowi.

Wprawdzie w piątek do dnia zawisnął znowu na szubienicy, na stokach cytadeli wzniesionej, małoletni włościanin, Papaj, któremu pierwotną karę 15 lat ciężkich robót podniósł sąd wojenny powtórnym wyrokiem do wysokości szubienicy, jakby w odpowiedzi na interpelacyę posłów polskich w Dumie.

Spełnienie wyroku nad małoletnim czyż to nie najlepszy dowód niemocy rządu?

Nadaremnie pragnie on ukryć coraz te liczniejsze objawy rozkłady w wojsku. Oto świeżo nadchodzą wiadomości o silnem wrzeniu wśród załogi twierdzy w Osowcu. Artylerzyści i saperzy odmawiają tam posłuszeństwa, a kilkakrotnie już pobili swych oficerów. Zatarg ostatni wybuchł d. 24-go z powodu, iż sałdat nie oddał honorów przechodzącemu porucznikowi artyleryi fortecznej, Szirmie. Stawiony do odpowiedzialności odrzekł, iż nie może wiecznie salutować, że wystarczy tego raz na dzień. — Porucznik kazał powołać feldwebla do aresztowania żołnierza, — niestety, feldwebel w przeddzień pobity, leżał w niemocy. Porucznik zażądał innego podoficera, lecz przeszkodzili temu żołnierze, uspokoiwszy krewkiego porucznika w właściwy sposób. Inny został spoliczkowany przez żołnierzy za utytułowanie ich „carskimi sługami“; innego znowu poczęstowano w głowę kołkiem od namiotu.

Władza zarządziła odbiór karabinów, lecz artylerzyści oparli się temu; piechocie tylko odebrano naboje, czem jeszcze bardziej wzmocniono ich nastrój rewolucyjny.

Coraz częściej odbywają żołnierze gromadne wiece, na których omawiają nietylko swoje sprawy i żądania, ale także powszechne, ludowe żądania: „woli i ziemi“. Do wywołania tego ruchu przyczyniają się listy, otrzymywane przez żołnierzy ze stron rodzinnych. Ojcowie ich i bracia donoszą im ze wsi o nędzy chłopskiej, o tem, jak kozacy nahajkami ćwiczą chłopów, baby i dzieci aż do śmierci, jak nad nimi bez litości znęcają się ekspedycye karne. „Powinniście — piszą niejednokrotnie — podtrzymać nas, gdy giniemy w walce o ziemię i wolę. Jeśli dalej będziecie służyli rządowi i zabijali lud, przeklinamy was. Lepiej wówczas nie wracajcie!“

Listy takie głośno odczytywane po karczmach i obozach sprawiają wielkie wrażenie.

Onegdaj miał się odbyć na Powązkach warszawskich wiec saperów. Przezorne jednak władze kazały kozakom już o godzinie 6 rano otoczyć miejsce wiecu, zaś o 8 zjawiła się tam baterya artyleryi polowej z oficerem żandarmskim na czele. Dookoła zaś krążyły czujne patrole pułku piechoty litewskiego i petersburskiego. Wobec tego wiec odbyć się nie mógł i został odłożony.

Odtąd żołnierzy nie wypuszczają z obozu a nawet zabraniają im przechodzić z namiotu do namiotu. Niedawno z powodu denuncyacyj prowokatorskich aresztowano w 10 batalionie 9 saperów szeregowych, zaś w 15 jedenastu. Dzień każdy sprawia nowe wyłomy w szeregach a ruch ten porazi i uwięzi w nieczynności armię w chwili tak doniosłej, jak zbliżającego się wraz ze żniwami powszechnego strajku rolnego.

Próbną tylko przygrywką do niego był wiosenny strajk fornali. Ogarnął on wówczas wiele folwarków i zdobył dla większości strajkujących spore ustępstwa ekonomiczne. Ruch ten, acz nie rozlał się wówczas na cały kraj, dotarł jednak do najdalszych zakątków. Po tej wstępnej próbie nastąpić ma główna walka w czasie żniw, jednoczących przy robotach polnych olbrzymie zastępy robotników rolnych tak bezrolnych, jak i małorolnych włościan.

Do tego strajku dąży PPS tak drogą agitacyi emisaryuszów jak i rozrzucaną w krociach tysięcy odezwą strajkową, obejmującą żądania ekonomiczne, sformułowane przez „Wydział wiejski“ PPS. Odezwa przestrzega zarazem „obszarników“ przed wzywaniem siły wojskowej, czyniąc ich z góry odpowiedzialnymi za masowy przelew krwi, w którym i oni wraz z dworami swemi mogą utonąć.

A jednak mimo wszystko to, trudno bez uczucia radości nie zapisać w księdze naszego ciężkiego tu życia dnia dzisiejszego, kiedy „Sokół polski“, wypuszczony ze szpon tyloletniej niewoli, rozpiął wreszcie skrzydła do lotu z okazyi uroczystości swego otwarcia i zebrania wszystkich drużyn i gniazd w parku Agrikoli przy Łazienkach.

Właśnie zebrały się wszystkie delegacye i druhowie do ćwiczeń wolnych z lancami, maczugami i do zawodów na przyrządach.

„Czołem“ zagrzmiało z tysiąca piersi.

„Czołem“ Sokołowi polskiemu w Królestwie Polskiem! *Grot.*

Wiedeń, 1 lipca.

(Odroczenie podwyższenia porta. — Rząd jako dobrodziej).

Podwyższenie porta na listy, telegramów i telefonu, które już miało nastąpić z dniem dzisiejszym, zostało odroczone i podług zapewnień ministra handlu będzie ono mniejszem, aniżeli było zamierzone. Jest to skutek agitacyi wywołanej powszechnem niezadowoleniem z powodu zamiarów rządu, który powinien opatentować swój system odzwyczajenia ludności od podnoszenia żądań choćby najsłuszniejszych i od sympatyzowania z tymi wszystkiemi, którzy takie żądania do państwa mają i ich spełnienia się domagają. Chcesz obywatelu, aby to i owo zrobiono, aby urzędnicy i słudzy państwa nie cierpieli głodu — dobrze, płać i głoduj sobie sam. Mimo jednak przenoszenia ciężarów i obowiązków rządu na ludność, bardziej sentymentalną od państwa, sympatye ogółu dla biedaków domagających się polepszenia bytu nie ustają, wywołują tylko coraz większe rozgoryczenie przeciw rządowi. Widzimy to obecnie z okazyi zamierzonego podwyższenia cen telefonu i opłat za listy i telegramy, które wywołało szczególnie w kołach kupieckich i przemysłowych wprost już oburzenie.

Doświadczenie wskazuje, że wszelkie nowe podatki o wiele więcej przynoszą, niż rząd przy ich nakładaniu preliminuje i że dochód jest znacznie wyższy od sumy potrzebnej dla pokrycia nowego wydatku.

Przed kilkoma laty, gdy zniesiono średniowieczny niegodny państwa kulturalnego stempel dziennikarski i kalendarzowy, podwyższono cenę kart korespondencyjnych i porta na listy zagraniczne. — Państwo zrobiło świetny interes na tem „dobrodziejstwie“, bo uzyskało dochód prawie trzy razy większy, aniżeli stempel przynosił. Za zniesienie myt i uregulowanie płac kilku kategoryj służby państwowej, zaprowadzono podatek na bilety kolejowe; preliminowany na 12 miljonów kor. rocznie, faktycznie zaś przynosi ten podatek — przeszło 16 miljonów. Strejk czyli „bierna regulacya“ służby kolejowej z końcem ubiegłego roku zmusiła zarząd kolejowy do podwyższenia płac różnych kategoryi personalu publiczność pokutuje za to w formie nowych „opłat manipulacyjnych“, które jak już dziś przypuścić można przewyższa sumę potrzebną na wyżej wymieniony cel. Teraz rząd zmuszony jest polepszyć płace personalu pocztowego — nic łatwiejszego jak przenieść koszta na publiczność, i o ile możności jeszcze zarobić.

Na podstawie obliczeń dokonanych koszta polepszenia płac personalu pocztowego wynoszą około 6 miljonów koron, podczas gdy zamierzone podwyższenie cen telefonu i opłat pocztowych i telegraficznych w samym tylko Wiedniu przyniosłoby 4,300.000 koron. Tak wygląda państwo jako dobrodziej. Jest więc zrozumiałem dlaczego najnowsze plany fiskalne rządu zwołały tak żywe niezadowolenie, które znalazło wyraz w licznych zgromadzeniach największych korporacyj handlo-

Z literatury jubileuszowej.

Czterechsetny jubileusz Mikołaja Reja obchodzi świat naukowy polski wśród wyjątkowo ciężkich i niesprzyjających okoliczności. Odgłosy krwawych walk i wir zamętu ogarniającego społeczeństwo polskie pod zaborem rosyjskim, odciągając myśl narodową w innym kierunku, stworzyły warunki dla spokojnej pracy uczonych wprost zabójcze. Jeżeli mimo to zrodził się plon naukowy ogromny, świadczący o intenzywnej pracy badaczów przeszłości, to jest to dowodem, jak silnie splecione jest u nas duchowe życie narodowe z politycznem, jak ważną odgrywa w jego kulturalnym rozwoju rolę i jak dalece pogłębiła się u nas świadomość potrzeby utrwalania spuścizny duchowej wieków ubiegłych na pożytek przyszłości.

Rzucając pobieżnie okiem na dorobek jubileuszu z chlubą zaznaczyć możemy, że czterechsetna rocznica Reja — podobnie jak obchodzona niemniej uroczyście przed 22 laty rocznica Kochanowskiego, pozostanie zwrotną datą w dziejach literatury naszej. Jak święto Kochanowskiego dało nam syntezę studyów nad postacią Jana z Czarnolasu, oświetlając wszechstronnie stanowisko jego w poezyi polskiej, utrwalając kult jego i popularyzując dzieła cyklu przystępnych wydań, oraz w jednem pomnikowem wydawnictwie krytycznem całej duchowej spuścizny autora „Trenów“, tak jubileusz Reja, tego Jana Chrzciciela literatury naszej, niesie nam dopełnienie chlubnie rozpoczętej pracy. Wiąże się on genetycznie z plonem pracowników epoki Kochanowskiego, dopełnia z nim organicznie i stwarza całość jednolitą, rzucającą pełne światło na cały wiek XVI, tę chlubę cywilizacyi naszej po wszystkie czasy, wiek rozkwitu myśli naszej, skrystalizowanej i utrwalonej potęgi politycznej. I w tem leży głównie znaczenie dorobku jubileuszu Rejowego. Nie mniejszy on na liczbę jakości i wartości od dorobku jubileuszu Kochanowskiego, brak mu jedynie tego, co było koroną poprzedniego jubileuszu: brak krytycznego pełnego wydania pism Reja. Częściowe spełnienie tego obowiązku wobec historyi literatury wzięła na siebie Akademia umiejętności, podejmując pomnikowe wydanie „Zwierciadła“, uskutecznione przez prof. Jana Czubka i prof. Jana Łosia (Kraków 1905), dopomogła jej w tem inicyatywa prywatna, której zawdzięczamy niemniej zbytkowe wydanie „Figlików“, uskuteczniona przez Wiktora Wittyga (Kraków 1905). Gdy do tego dodamy ogłoszone niedawno w „Bibliotece pisarzów polskich“, wydawanej przez Akademię umiejętności nowe poprawne wydania „Krótkiej rozprawy między panem, wójtem i plebanem“ (R. Zawiliński), „Zwierzyńca“ (dr W. Bruchnalski), wreszcie wspaniale dokonanych przez p. St. Ptaszyckiego w Petersburgu wydań „Psałterza Dawidowego“ (Petersburg 1901) i „Wizerunku własnego żywota poczciwego człowieka“ (Petersburg 1889) — to z uwagi na małą poczytność pism Reja w czasach dzisiejszych i ten plon uważać wypadnie za wyraz pietyzmu nauki dla pierwszego narodowego pisarza polskiego.

Najcenniejszym nabytkiem jubileuszowej naukowo-krytycznej literatury jest monografia prof. Aleksandra Brücknera „Mikołaj Rej“ (Kraków, 1905). Studyum powyższe, wydane i premiowane przez Akademię umiejętności, jest jednym z tych literackich pomników, jakiemi słusznie szczycić się może krytyka polska. — Książka o Reju jest syntezą nietylko całej literatury krytycznej, dotyczącej autora „Zwierciadła“, ale co ważniejsza syntezą długoletniego studyum prof. Brücknera nad piśmiennictwem XV i XVI wieku. Pierwszy w szeregu naszych badaczy dawnej literatury znawca okresu przed-Rejowego i następnego, w którym występuje jako czynnik dominujący sofistyka polityczno-religijna, prof. Brückner był tym, ku któremu od pierwszej chwili zwracał się cały świat naukowy, jako ku najbardziej powołanemu do napisania monografii Reja badaczowi i uczonemu. I rzeczywiście rozmiłowany w przedmiocie czytelnik na kartach tej księgi znajdzie przegląd umysłowości całego wieku, przesunie mu się przed oczyma szereg figur i postaci, znanych skądinąd z pobieżnych wzmianek lub historycznych zapisków, rzuconych na tło obyczajowo-kulturalne epoki. A w tem otoczeniu wystąpi mu w kształtach plastycznych postać Reja oświetlona wszechstronnie. Choć sam badacz samodzielny i bystry analityk, nie polega autor na własnym sądzie, ale uwzględnia troskliwie wyniki badań poprzedników, bierze z nich, co uważa za prawdę niewzruszoną, resztę zaś dopełnia rezultatami własnych dociekań. Tą drogą powstała księga, którą uważać można stanowczo za ostatnie słowo krytyki naukowej o Reju.

Wyniki pozytywne, jakie prof. Brückner w książce swej ustala, są istotnie pierwszorzędnego znaczenia i jest ich moc. Nie masz tu życiorysu Reja, gdyż autor jest zdania, że jedyny biograf jego Trzecieski wyczerpał ten przedmiot wystarczająco i w zupełności, są tylko uzupełnienia i sprostowania, o ile one się autorowi przy szczegółowym rozbiorze pism nasuwają. Natomiast nacisk kładzie autor na charakterystykę umysłowości Reja, na krytyczny rozbiór najwybitniejszych jego dzieł, na znaczenie i rolę, jaką odegrał Rej we współczesnym ruchu religijno-politycznym.

Tę stronę życia i charakterystyki Reja pomijano dotąd częścią nieświadomie, częścią rozmyślnie. W podręcznikach literatury, dla użytku szkół przeznaczonych, zaledwo pobieżnemi wzmiankami zaznaczano udział Reja w ruchu reformacyjnym. U Brücknera po raz pierwszy mamy przedstawioną genezę odstępstwa Reja od wierzeń przodków i zaakcentowane na podstawie studyum jego dzieł etapy tej wolnej myśli, która zwolna burzyła gmach dotychczasowych jego pojęć. Dla pełności obrazu brak jedynie ustalenia daty, od której się poczyna u Reja odwrót ku reformacyi i szczegółowego wskazania, jacy pisarze reformacyjni największy wpływ wywarli na późniejsze apostolstwo Reja w „Postylli“. Jest to jednak sprawa oddzielnego studyum, które kiedyś może zechce podjąć ktoś z żarliwszych badaczów literatury Rejowskiej, a z którego prof. Brücknerowi zarzutu czynić niepodobna.

Erudycya i mozoł autora znalazły pełny wyraz w nagromadzeniu nowych szczegółów, dotyczących twórczości Reja. Omawiając najdawniejsze próby poetyckie, które zaginęły, wymienia wiersz na śmierć Jarosza Łaskiego, wyraża przypuszczenie, że Rej jest jednym z autorów głośnego swego czasu „Proroctwa Hozeasza“, oraz „Przestrachu na złe sprawy ludzkiego żywota“, nadto podaje wiadomość o zaginionych pismach Reja, o których wzmiankuje biograf jego Trzecieski. Przy szczegółowym rozbiorze „Kupca“ wykazuje zależność Reja od „Mercatora“ Naogeorga i t. d. Są to wszystko przyczynki nowe, dla badaczy bardzo ciekawe, a dla nauki ważne, gdyż prostujące zasób dotychczasowych o Reju wiadomości. Ale jak we wszystkiem powinna być utrzymana równowaga artystyczna, tak i tu na korzyść książki byłoby wyszło mniej drobiazgowości w pewnyah mniejszych wagi szczegółach, jak n. p. rozbiór „Postylli“. Rozdział, poświęcony temu dziełu, jest tak nudny, tak pedantycznie drobiazgami przeładowany, że niewielu zapewne znajdzie się cierpliwych czytelników, którzyby wraz z autorem mieli ochotę przedzierać się przez gęstwinę drzew, zasłaniającą w tym wypadku widok lasu.

Wogóle obok niepospolitej wartości naukowej książki prof. Brücknera uczuwać się daje nazbyt wielka jej suchość. Uczony badacz przygłuszył w niej krytyka i estetyka, który wprawdzie zdradza nietylko sporą dozę entuzyazmu, ale także równą ilość pedantyzmu, będącego wynikiem niemieckiej metody badania.

W szeregu dalszych, trafnych spostrzeżeń krytycznych prof. Brücknera nad Rejem, ważnemi są sądy jego o „Krótkiej rozprawie“, którą uważa za najoryginalniejsze pismo Reja i wysuwa na czoło satyry polskiej XVI wieku. Niemniejsze znaczenie ma wykazanie stosunku zależności „Wizerunku“ od „Zodyaku“ Palingeneusza, wykazanie śladów myśli Cycerona, Seneki, Lorichiusa, Krescentyna, Glicznera w „Żywocie“, a wreszcie pierwszorzędnej doniosłości uwagi o języku Reja. Wspomniałem już wyżej o świetnem przedstawieniu stosunku Reja do ruchu reformacyjnego i jego czynnego w tym ruchu udziału. Jestto istotnie jeden z najcelniejszych ustępów książki. Poważna metoda naukowa walczy o lepsze ze zdolnością syntetyczną, dzięki której literatura nasza pozyskała w dziele prof. Brücknera jeden z najświetniejszych przyczynków krytycznych, a twórca ojczystej literatury trwalszy od spiżu pomnik, przekazujący talent, działalność i stanowisko jego w literaturze w pełni krytycznego oświetlenia na pożytek potomności.

Wśród długiego cyklu jubileuszowych wydawnictw, obok monografii prof. Brücknera, najpiękniejszy i najobfitszy plon przynosi wydana w Warszawie zbiorowemi siłami tamtejszych uczonych i pracowników księga p. t. „Z wieku Mikołaja Reja“ (1505—1905) Księga jubileuszowa. (Z zapomogi kasy im. Mianowskiego. Warszawa 1905, str. 328 i 114). Wydawnictwo to, na którego plon złożyli się sami warszawscy pisarze i historycy dawnej literatury, napawać nas może dumą i radością. Jest

wych i przemysłowych i w rezolucyi uchwalonej przez tutejszy Wydział miejski.

Wojsko rosyjskie i rewolucya.

Stary porządek — pisze dziennik rosyjski „Strana" — kruszy się coraz bardziej nietylko z każdym dniem, ale z każdą nawet godziną coraz szybciej pędzi do zupełnej ruiny. Ludzie, strzegący okruchów tego porządku, bez żadnego poparcia moralnego, znaczenia i zaufania, starają się obecnie choć przez chwilę utrzymać władzę, wyśliźgującą im się z rąk, i to utrzymać za pomocą bagnetów. Aby zapewnić sobie współdziałanie armii, tej ostatniej deski zbawienia, nie cofają się oni przed niczem: ani przed fałszem, ani przed prowokacyą i w tym celu rozsyłają dziesiątki tysięcy egzemplarzy proklamacyj, nawołujących do wyrżnięcia wszystkich obrońców ruchu wolnościowego. Proklamacyj tych kilka cetnarów wysłano do Orenburga, taką samą ilość przesłał sztab główny do wojsk okręgu dońskiego.

W proklamacyach tych nadużywane są słowa pisma świętego i Chrystusa: „Nie oszczędzajcie tych niby przyjaciół ludu — opiewa proklamacya — brońcie świętej sprawy w imię przysięgi, którą złożyliście przed sztandarami, wasze czyny uważane będą za najpiękniejszy czyn bohaterski na polu bitwy."

W ten sposób „pogromszczyki z przekonania" i „wachmistrze policyjni z wychowania" rekrutują sobie sprzymierzeńców wśród ciemnych mas żołdactwa rosyjskiego.

Lecz na szczęście Rosyi, a ich nieszczęście uświadomienie coraz więcej przenika w sferę żołnierzy.

Przejawia się ono, trzeba z żalem przyznać, często zwyrodniale, lecz temu nie winni oni, lecz te warunki nie do zniesienia, w jakich znajdują się obecnie przyszli obywatele-żołnierze.

Władimirow w „XX Wieku" wprost oskarża władze o przygotowywanie wojsk do pogromu w Białostoku na kilka miesięcy.

Aby dobrze ocenić stan ducha i zachowanie się wojska, przyjmującego udział w pogromach, trzeba wiedzieć, jakie to proklamacye do żołnierzy drukowano w drukarni rządowej: „Żydzi chcą ogłosić w Rosyi swego cara żydowskiego i chcą zabić naszą wiarę prawosławną, jak zabili niegdyś Chrystusa... Precz z carstwem żydowskiem! precz z czerwoną wolnością żydowską! precz z żydami!"..

Tego rodzaju proklamacye musiały wywrzeć wpływ na żołnierzy, tem więcej, że wolno im było czytać gazety, wyłącznie antisemickie, jak „Znamia" Kruszewana, „Nowoje Wremia" i t. d.

Wśród wojsk, rozlokowanych w Królestwie, nawet takie środki nie pomagają. — Z Warszawy donoszą do „XX Wieku", że wrzenie w wojskach tamtejszego okręgu rozszerza się ze straszną szybkością. Oddzielenie zupełne od ludności miejscowej, trzymanie żołnierzy w koszarach zamkniętych, nie uwolniło wojska od ruchu powszechnego. Hasło: „Ziemia i wola" znalazło i tam posłuch w masach żołnierskich.

Władze wojskowe zaniepokojone powodzeniem agitacyi, starają się zupełnie odciąć żołnierzy od świata zewnętrznego, zabraniając żołnierzom wychodzenia na ulicę, oraz karząc ich, gdy znajdą się w towarzystwie osób cywilnych. W koszarach codziennie odbywają się rewizye kuferków i łóżek. W niedzielę i święta setki żandarmów jeżdżą po lasach, otaczających obozy, w celu wykrycia wieców żołnierskich.

Wszystkie te środki jednakże nic nie pomagają. Wiece żołnierskie, złożone nieraz z kilkuset ludzi odbywają się codziennie, literatura nielegalna kursuje masami pomiędzy wojskiem. Agitacya wśród wojska robi coraz lepsze postępy.

W olbrzymiej ilości egzemplarzy rozrzucono wśród wojsk okręgu warszawskiego proklamacye do żołnierzy, w której między innemi powiedziano, że Polacy wspólnie z żydami zorganizowali stowarzyszenie, które płaci nagrody zabójcom za każdego zabitego przez nich żołnierza.

Pomimo to, ruch rewolucyjny w okręgu warszawskim rośnie z dniem każdym.

W twierdzy Ossowiec wybuchnął poważny bunt z powodu aresztowania jednego z najwybitniejszych żołnierzy-agitatorów. Odbito aresztowanego i żołnierze nie chcą go wydać władzy.

Organizacya wojskowo-rewolucyjna wydała w Warszawie specyalną książkę dla żołnierzy pod tytułem „Sołdaty i narod", wzywającą do solidarności z ludem, walczącym o wolność.

Numer 16 gazety rewolucyjnej dla żołnierzy: „Sałdackija doli" jest zapełniony korespondencyami o wrzeniach w różnych pułkach, konsystujących w Królestwie Polskiem.

W zeszłą niedzielę „czarna sotnia" chciała urządzić pogrom żydowski w mieście gubernialnem w Siedlcach. Dowiedziawszy się o tem dobrze uświadomieni żołnierze pułku ostrołęckiego wysłali z własnej woli i bez pytania się o to władzy, z pośród siebie patrole, oraz wyszykowali rotę, gotową do wymarszu, w razie gdyby wybuchły pogromy, aby je stłumić. Wskutek takiego znalezienia się żołnierzy, „sprowadzeni z Rosyi chuligani" odjechali tego samego dnia gdzieindziej i pogromu w Siedlcach nie było.

Z zaboru pruskiego.

Poznań, 30 czerwca.

(Literatura antipolska. — Aberacye umysłowe. — Smutny los trupy niemieckiej. — Sprzedawczykostwo wśród włościan. — Dzielna dziatwa polska. — Zapowiedź rządu.)

Literatura antipolska w Niemczech wzrasta z każdym dniem. Coraz więcej pisarzy mniej lub więcej „uczonych" zajmuje się rozmaitemi kwestyami polskiemi, lecz w potęgującym się kierunku antipolskim. Świeżo znów wydał osobną książkę o sprawie polskiej prof. dr Geffken. Rozpisuje się on w niej o stosunku Prus do Polaków i dochodzi do wniosku, że „rząd ma prawo pozbawić Polaków równouprawnienia pod względem prawnopaństwowym; Polacy zaś nie mają prawa nazywać się Polakami ze względu na znaczną domieszkę krwi niemieckiej. Oto kwintesencya wywodów „uczonego" autora. Charakteryzuje ona dosadnio tendencyę jego elaboratu, a zarazem dowodzi, do jakiego stopnia aberacyi umysłowej doszły już pewne koła niemieckie pod wpływem rozszalałego szowinizmu.

Być może, że do wzmagania się tego obłędu przyczyniają się także porażki, jakie hakatystyczna agitacya niemiecka ponosi na każdym kroku. Tragikomiczny wypadek taki zdarzył się świeżo w mieście Śremie w Poznańskiem. Hakata od pewnego czasu zaprzęgła do roboty agitacyjnej także wędrowną niemiecką trupę dramatyczną. Ściąga ona do miasteczek w Wielkopolsce teatralne trupy niemieckie, w nadziei, że ich produkcye nietylko wzmocnią poczucie patryotyczne w sercach „landsmanów", lecz że oddziałają także na publiczność polską i „pojednają" ją z niemczyzną. Otóż jedna taka trupa wędrowna, przybywszy do Śremu, miasteczka, które wśród siedmiotysięcznej ludności liczy wraz z załogą wojskową ledwie 1500 Niemców, „osiadła na mieliznie", to znaczy wskutek szczupłej frekwencyi gości popadła w długi i nie miała nawet środków na wyjazd. Jej dyrektor zwrócił się z błagalną wprost publiczną prośbą o ratunek do braci Niemców, przyczem gorzko biadał nad obojętnością i niewdzięcznością publiczności śremskiej dla sztuki niemieckiej.

Niestety — nie braknie także smutnych objawów wśród ludności polskiej. Jednym z nich są dość częste wypadki „sprzedawczykostwa" u włościan. Co kilka dni nadchodzą wieści, że ten lub ów gospodarz polski sprzedał swoje gospodarstwo komisyi kolonizacyjnej. — Biorąc wprawdzie na uwagę wielką liczbę włościan polskich, dziwić się poniekąd nie można, że wśród niej znajdują się ludzie bez należytego poczucia narodowego, którzy przekładają talary pruskie nad dobro narodowe. Mimo to wypadki takie są bardzo smutne. Kilku z włościan zwróciło się świeżo do banków polskich z żądaniem, ażeby kupiły one ich gospodarstwa, grożąc równocześnie że w razie odmowy, sprzedadzą je Niemcom lub komisyi. Wyjątki to — lecz bolesne i polska prasa ludowa dużo jeszcze będzie miała trudu, zanim ten smutny objaw wypleni. Boleśniejszym atoli jest świeży znów fakt sprzedawczykostwa wśród ziemian. Niejaki Liszkowski, syn dzielnego kupca polskiego, sprzedał obecnie komisyi za pośrednictwem agentów komisyi wieś Miedzianów, obejmującą do 250 hektarów, nabytą czasu swego od Polaka za spadek po ojcu.

Pod innym natomiast względem lud nasz bardzo stanowczo broni się przeciwko germanizacyi. Opór przeciwko niemczyźnie potęguje się zwłaszcza u dziatwy polskiej. Świeżo znów w Miłosławiu, gdy rozpoczęła się nauka religii w języku niemieckim, naraz wszystkie dzieci drugiej i pierwszej klasy poskładały książki do religii i jednomyślnie oświadczyły, że nie będą się uczyć żadną miarą religii po niemiecku i żądają polskiej nauki. Wobec tego nauczyciel udzielający religii poszedł do rektora i powiadomił go o tem zajściu. Rektor zaczął dzieci nawoływać, aby uczyły się religii w języku niemieckim, lecz i tego głosu dzieci nie usłuchały, a ponieważ także rodzice oświadczyli się przeciwko niemieckiej nauce religii, nauka ta ustała na razie i sprawa oparła się o wyższe instancye. Co z tego wyniknie, nie wiadomo.

Rząd pruski mimo to zamierza dalej uprawiać politykę antipolską. Minister rolnictwa, znany pan Podbielsky, oświadczył w tych dniach na wystawie stacyi doświadczalnej w Bydgoszczy, że polityka rządu względem Polaków żadnej nie ulegnie zmianie.

Zjazd Rejowski.

Kraków, 2 lipca.

W mieście naszem rozpoczął się wczoraj, na cztery dni zakreślony zjazd naukowy, poświęcony pamięci Mikołaja Reja. Wstępem do tych uroczystości było stawienie się przed prezydyum Akademii umiejętności potomków wielkiego pisarza polskiego i ofiarowanie przez nich dla Akademii srebrnego popiersia Mikołaja Reja, ujętego w rzeźbioną ramę dębową. Wręczenia tego daru prezesowi Akademii dopełnili pp. Mieczysław i Mikołaj hr. Rejowie, w towarzystwie których znalazły się także ich najbliższe rodziny. Popiersie wykonała krakowska firma p. Glixellego.

Celem wzajemnego zapoznania się zebrali się uczestnicy zjazdu w sobotę wieczór w salonach Koła literacko-artystycznego. Tam podejmowani przez wydział Koła, na ożywionej rozmowie przepędzili czas aż do północy.

Uroczysty obchód.

Właściwy zjazd Rejowski i jego otwarcie poprzedził obchód, przeznaczony dla szerszej publiczności. Aulę uniwersytetu, w której także wszystkie posiedzenia zjazdowe się odbywają, przyozdobiono wielką, wysoce artystyczną plakietą, przedstawiającą wizerunek Reja, wykonany przez prof. Laszczkę. Plakietę zawieszono na katedrze, przyozdobionej kwiatami. Z boku umieszczono na sztaludze srebrne popiersie Mikołaja Reja, ofiarowane przez znanych w naszem społeczeństwie potomków wielkiego pisarza, Akademii umiejętności. U stóp katedry wreszcie, na dwóch stołach i w gablocie, urządzono wystawę wszystkich wydawnictw Rejowskich, opublikowanych w zeszłoroczną rocznicę i w czasach rocznicę poprzedzających.

Obchód rozpoczął się wczoraj o godzinie 11 rano. W auli zgromadzili się uczestnicy zjazdu, a więc: Mieczysław i Mikołaj hr. Rejowie z rodzinami, członkowie Akademii umiejętności z prezesem hr. Tarnowskim, prawie wszyscy profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego z rektorem ks. Pawlickim; ze Lwowa: profesorowie uniwersytetu lwowskiego Kallenbach, Rehman, Bruchnalski, Finkel, Kolessa, Porębowicz, docenci Gubrynowicz, Szelągowski, Konst. Wojciechowski, redaktor „Słowa Polskiego" p. Zygmunt Wasilewski, poseł na Sejm Trzecieski, radca dr German, hr. Jerzy Borkowski; z Warszawy prof. A. Kryński, Dickstein, Łopaciński, prof. Tadeusz Korzon, Wittyg, dr Kętrzyński, dr Sobieski; z Petersburga prof. Baudouin de Courtenay, dr Nowodworski i prof. Ptaszycki; — z Odessy p. Kamieński; z Kalisza redaktor Radwan i p. Witanowski; ks. Zaleski z Włocławka; p. Babiarczyk z Wrocławia; prof. Dobrzycki z Fryburga; prof. Wróblewski z Cieszyna; dyrektor Zawiliński i dr Leniek z Tarnowa, cały szereg profesorów gimnazyalnych z Krakowa Lwowa i prowincyi. Przybyli następnie na wczorajszy obchód: prezydent miasta dr Leo, wiceprezydent Chyliński, prezydenci sądów Hausner i Łukaszewski, delegat Fedorowicz, bardzo wiele pań, przedstawiciele dziennikarstwa, literaci i artyści.

Obchód rozpoczął się odśpiewaniem przez chór akademicki pieśni „Gaude mater Polonia", poczem nastąpiły dwa przemówienia, wypowiedziane przez profesorów literatury polskiej na obu naszych uniwersytetach, prof. Tarnowskiego i prof. Kallenbacha.

Prof. Tarnowski stwierdził, że obecny zjazd, nie licząc urządzonego w r. 1890 we Lwowie i w r. 1900 w 500 rocznicę odnowienia uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, jest trzecim z rzędu zjazdem naukowym polskim i gdy pierwszy poświęcony był Długoszowi a drugi Kochanowskiemu, obecny urządzony został pod znakiem ojca literatury polskiej. Rocznica Rejowska wypadła wprawdzie w roku zeszłym i na r. 1905 zapowiedziany był ten obchód, musiał jednak być odłożonym z powodu zaburzeń pod zaborem rosyjskim. Dziś zaburzenia trwają w dalszym ciągu, ale odkładać zjazd na dalsze lata byłoby złem i dlatego zjazd teraz zwołano. Celem jego jest pragnienie lepszego poznania postaci Reja, którego pamięć żywo utrzymuje się w narodzie. Lepiej ją poznać jednak trzeba, bo Rej jest żywym pomnikiem dawnych czasów i łącznikiem ich z nowszemi; obchód i dlatego także jest wskazany, bo, jak słusznie mówił Szujski, „pamięcią wielkich ludzi dźwiga się naród — krzepi się duch".

Żyli — mówił hr. Tarnowski — w XVI. wieku i inni, jak Rej, wielcy mężowie w naszej ojczyźnie: Skarga, Modrzewski, Kochanowski, Zamoyski, Hozyusz, Orzechowski, z żadnego z nich jednak nie przemawia tak duch wieku XVI., jak z Reja; żaden nie powiedział tyle, co Rej. Bo jedną z największych zasług Reja było, że pisał wyłącznie po polsku. Czynił to nie z przypadku, ale z postanowienia, ze wstydu, że wszystkie narody piszą w swoim języku, a my nie. To zaś, co napisał, było jędrnem i w zdrowem jego słowie mieści się zdrowy i jędrny duch. Sam protestant, wierzył jednak Lutrowi i Kalwinowi tak, jak katolik kościołowi, a gdy nastąpiły dreszcze zwątpień i na niego to oddziałało, starał się jednak jedynie o zmianę i poprawę obyczajową, o zmianę w kościele, nie o zmianę kościoła. Protestantyzm Reja był wprawdzie namiętny, gwałtowny i naiwny, ale dobrej wiary. Protestantyzm Reja był typowym, bo i inni czuli tak samo, jak on. Nie poprawił współczesnej Polski, ale przyłożył ręki do literatury i języka polskiego i w tem niespożyte oddał usługi. Na wszystkich dziełach jego wybiło się piętno polskiego życia i dla tego polskiego życia utworzył Rej regułę w „Żywocie poczciwego człowieka". A „Zwierciadło" to taka skarbnica dla XVI. wieku, jak żadna inna, i w niej istotnie, jak w zwierciedle, odbija się cała ówczesna Polska ze swoim namiętnym protestantyzmem z jednej, a miłością ojczyzny z drugiej strony. To wartość tych dzieł, za co go dziś po czterech wiekach czcimy.

To my widzimy — mówił prof. Tarnowski dalej — ale co on widziałby, gdyby popatrzył na Polskę dzisiejszą. Smutnym byłby dla niego ten widok Polski dziś, zobaczyłby różne „obłudności", „rozumki", „figliki" i figle nawet, kazałby się nam zmiłować nad nami samymi i nad naszą ojczyzną, abyśmy sami nie byli jej „rozdrapaczami", ale z drugiej strony miłeby go dotknęło, gdyby się przekonał, „że Polacy nie gęsi, że swój język mają", że miłują to wszystko, co w dawnej Polsce było dobrego. Miłemby było dla niego, gdyby widział, że społeczeństwo oddaje mu hołd, wobecności przedstawicieli jego rodziny, która uczciła pamięć Mikołaja Reja piękną fundacyą na cele naukowe.

Wywody swe zakończył prof. Tarnowski słowy, które napisał o Reju jego biograf Trzecieski:

Rozumem i polszczyzną ich przechodzisz,
a prawie w niej, jak mówią, Ty jeden rej wodzisz;
prawdę każdemu mówisz, nic nie podchlebując,
zacnym stanom i małym w niczem nie folgując,
wiele błędów dzisiejszych gromisz świata tego,
a co największe w Tobie, iż znasz Pana swego.

(Żywe oklaski).

Prof. Kallenbach zabrał następnie głos i mówił o znaczeniu takich, jak Reja, jubileuszów dla nauki. Po ogólnym wstępie omówił prelegent plan naukowy, jaki zebrano z powodu rocznicy Reja. Pojawił się cały szereg wybitnych prac naukowych, odnoszących się do języka i tła obyczajowo-społecznego XVI wieku. Bardzo wiele kwestyj nie zostało jeszcze zbadanych, ale już to, że zostały poruszone i rozpoczęte, wielką stanowi zasługę. Szczególnie kwestya dokładnego słownika Rejowskiego jest wprost postulatem filologii polskiej. — Prof. Kallenbach omawia szereg dzieł wydanych przez pp. Czubka, Łosia, Wittyga, Chrzanowskiego, Sinkę, Ptaszyckiego i in., podnosząc, że jednak studya Al. Brücknera i Chlebowskiego są najlepszemi w całym dorobku jubileuszowym. Wyszły nadto trzy wydawnictwa zbiorowe: księga jubileuszowa warszawska p. t. „Z wieku Mikołaja Reja", osobny tom rozpraw wydziału filologicznego Akademii umiejętności i wydana staraniem Towarzystwa literackiego im A. Mickiewicza we Lwowie książka p. t. „Pamięci Reja". W ten sposób Warszawa, Kraków i Lwów złożyły hołd Rejowi. Prócz ściśle naukowych, ogłoszono także kilka dzieł popularnych (Pienkiewicz, Pieniążek), w rzędzie których podnieść także należy „Złote myśli", zebrane przez p. Kwiatkowskiego. Mowca zakończył swe wywody stwierdzeniem, że dział naukowy wszystkich najświeższych wydawnictw Rejowskich chlubi się tem, iż zasadniczo zmieniły sąd o Reju i ukazały go w innem, prawdziwszem świetle. (Żywe oklaski).

Na tem zakończyła się publiczna część obchodu.

Otwarcie zjazdu.

Pierwsze posiedzenie odbyło się wczoraj o godzinie 4 po południu. Otwarcia zjazdu dokonał imieniem Akademii umiejętności hr. Stanisław Tarnowski, życząc obradom powodzenia i wyraził żal z powodu nieobecności pp. prof. Brücknera, Nehringa i innych wybitnych uczonych polskich. Mowca zawiadomił następnie, że hr. Mieczysław Rey utworzył fundacyę wysokości 40 000 koron, przeznaczoną w połowie na cele wydawnictw, w połowie na premia dla autorów. Ofiarowane przez hr. Reyów srebrne popiersie Mikołaja Reya przekaże Akademia umiejętności Muzeum narodowemu.

Prof. Czermak, sekretarz komitetu, odczytał następnie nadeszłe depesze od marszałka Stanisława Badeniego, namiestnika Potockiego, rektora uniwersytetu lwowskiego Gluzińskiego, Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie, od uczestników naukowej ekspedycyi w Rzymie, prof. Manteuffla z Rygi, Romana Pienkiewicza i Stefana Dembego z Warszawy, prof. Studzińskiego ze Lwowa i innych.

Nastąpiły wybory prezydyum zjazdu. Prezydentami honorowymi zjazdu wybrano Antoniego Małeckiego ze Lwowa i prof. Nehringa z Wrocławia. Czynnym przewodniczącym zjazdu wybrano prof. Korzona z Warszawy, wiceprezesami prof. Kallenbacha ze Lwowa i Baudoina de Courtenaya z Petersburga. Na sekretarza generalnego powołano prof. Czermaka z Krakowa, na sekretarzy zwyczajnych dra Bronisława Gubrynowicza ze Lwowa i dra Witołda Nowodworskiego z Petersburga.

Prof. Korzon dziękuje za wybór, ponieważ jednak nie jest przygotowany do objęcia kierownictwa, proponuje, aby przewodniczył prof. Kallenbach, a on będzie zastępcą przewodniczącego. (Głośne protesty. Gdy także prof. Kallenbach odmawia, obejmuje przewodnictwo prof. Korzon).

Prof. Finkel wygłasza następnie referat p. t. „Stan naszej wiedzy o polityce ostatnich Jagiellonów", w którym wskazawszy na różne kwestye (kto prowadził politykę za czasów Jagiellonów, jakie były jej cele i rezultaty), domagał się wydatniejszych badań archiwalnych.

Nad referatem prof. Finkla rozwinęła się dyskusya, w której zabierali głos prof. Korzon, prof. Dickstein, prof. Ulanowski i dr Nowodworski (Petersburg), który przedstawił konieczność szczegółowego uwzględnienia historyografii także państw ościennych, głównie Szwecyi i Rosyi.

Następnie dokonano wyboru sekcyi ortograficznej, której przewodniczącym został prof. Baudoin de Courtenay, zastępcą prof. A. Kryński, sekretarzem prof. Stein.

Na tem posiedzenie pierwsze zakończono. — Wieczór odbył się raut, urządzony w salach starego teatru, przez Radę m. Krakowa, o czem piszemy w kronice.

Drugi dzień zjazdu.

Dzisiejsze obrady zjazdu rozpoczęły się o godzinie 10 przed południem referatem prof. dra Józefa Kallenbacha p. t. „Dzisiejszy pogląd na literaturę polską XVI wieku." Prelegent w barwnym i zajmująco zestawionym szkicu nakreślił obraz dzisiejszego stanu badań nad literaturą i kulturą XVI wieku, i zreasumował ogólny dorobek studyów naukowych nad epoką Reja, Dantyszka i Kochanowskiego, podnosząc z naciskiem, że ostatnie dwa dziesiętolecie, t. j. okres od zjazdu Kochanowskiego, znakomicie pomnożyło sumę naszych wiadomości o XVI wieku. Odkrycie kilku dyalogów i całego szeregu utworów poetyckich oraz kancyonałów, liczne wydawnictwa dzieł Reja i współczesnych rzuciły nowe światło na człowieka XVI wieku, wtajemniczyło nas w psychologię epoki i zbliżyło do tego świata, który był u nas bardzo jeszcze oddalony.

Następnym referentem był docent dr Tadeusz Grabowski, który wygłosił rzecz p. t. „Najważniejsze dezyderaty w sprawie badań nad piśmiennictwem religijnem w Polsce XVI wieku".

O godzinie 1 po południu rozpoczęły się obrady sekcyi ortograficznej.

Od redakcyi.

Najbliższą nowością naszego felietonu będzie, dla naszego dziennika napisana, powieść współczesna Mimara (pseudonim), osnuta na tle stosunków polsko-rosyjskich w Królestwie, p. t.

W nierównej walce.

Druk tej powieści, która z pewnością obudzi żywe zajęcie, rozpoczniemy zaraz, w przyszłym kwartale, po ukończeniu powieści T. Konczyńskiego p. t.: „Nad głębiami".

Kronika.

Kraków, 2 lipca.

Wieczór Rejowski. Przypominamy, że zapowiedziany uroczysty wieczór dla uczczenia 400 rocznicy urodzin Mikołaja Reja odbędzie się jutro we wtorek w sali starego teatru o godz. 7½ wieczorem. Bilety kupować można jeszcze w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, zaś w dzień wieczoru przy kasie od godz. 6 wieczorem.

Raut. Pięknem towarzyskiem urozmaiceniem naukowego zjazdu Rejowskiego był raut, który się odbył wczoraj wieczór w starym teatrze. Rautem tym ugościła Rada m. Krakowa uczestników zjazdu. Po godzinie 9 wieczorem zapełniać się zaczęły piękne salony odnowionej sali, gdzie przybywających witał prezydent miasta dr Leo w towarzystwie obu wiceprezydentów i członków Rady miasta. Na raut przybyli prawie wszyscy uczestnicy zjazdu z prezesem prof. Korzonem na czele, profesorowie uniwersytetu z rektorem dr. Morawskim, członkowie akademii umiejętności z prezesem hr. Tarnowskim, przedstawiciele duchowieństwa, władz autonomicznych, rządowych i wojskowych, dyrektorowie szkół i innych instytucyj, reprezentanci dziennikarstwa, literaci, artyści, p. Mieczysław hr. Rey z rodziną i w. in.

Przy dźwiękach orkiestry „Harmonii", toczyła się żywa rozmowa, poczem uczestników rautu zaproszono do sąsiedniej sali, do suto zastawionych stołów. Honory gospodarzy spełniali tu w niezwykle uprzejmy sposób prezydent dr Leo, wiceprezydent Chyliński, sekretarz prezydyalny Rady m. Krakowa dr Nowicki i kilku urzędników magistratu. Przekąsek zimnych, bardzo obfitych i wykwintnych, dostarczyła firma Ant. Hawełki, ustawieniem i urządzeniem bufetów na miejscu zajął się, nigdy nie zawodzący w wywiązaniu się ze swego zadania w takich razach, współpracownik firmy p. Kazimierz Ropski. Wyrobów cukierniczych i chłodników dostarczyła firma p. Michalika.

Raut przeciągnął się do późnej godziny. Uderzało, że panie nie zebrały się w takiej liczbie, jak się spodziewano. Ale, już był pierwszy lipca, wiele rodzin wyjechało już na letnie wywczasy.

Pierwszy sezon pod dyrekcyą p. Ludwika Solskiego zakończono w sobotę wieczór, tą samą wielką sztuką, którą sezon przed dziesięciu miesiącami rozpoczęto. „Wesele" zgromadziło tłumy publiczności, którą porwała wspaniała gra p. Solskiego, tego wielkiego aktora, w roli gospodarza. Wielkie wrażenie wywołał p. Stanisławski, mówiący nadzwyczaj pięknie rolę Widma. Był to zresztą wieczór pożegnalny państwa Sosnowskich, p. Walewskiego i p. Zawierskiego, którzy opuszczają krakowską scenę i przenoszą się do Lwowa (p. Zawierski wyjeżdża do Poznania). Artystom tym urządzono owacyę kwiatową i żegnano serdecznemi oklaskami.

Opera. Pierwsze przedstawienie operowe odbyło się wczoraj przy szczelnie zapełnionej widowni. — Śpiewano „Halkę", w której po raz pierwszy przedstawiła się ze sceny pani Gembarzewska, obdarzona bardzo pięknym głosem i niezwykłemi warunkami scenicznemi. Artystka odrazu ujęła sobie serca nasze, była wyróżnianą i oklaskiwaną przez cały wieczór. Po raz pierwszy w operze w Krakowie śpiewali znani nam tu z estrady koncertowej p. Mokrzycka (Zofia) i p. Mossoczy (stolnik) i pozyskali uznanie publiczności. Ceniony u nas

---

ono bowiem żywem świadectwem, że mimo tak bardzo niesprzyjających rozwojowi nauki polskiej warunków, myśl polska pracuje tam z niemniejszą jak w Galicyi usilnością i zdobywa się na poważne dorobki, które i na naszym gruncie spotkać się muszą z gorącem uznaniem. Układ księgi, której redakcya spoczywała w rękach znanego badacza i historyka literatury, p. Ignacego Chrzanowskiego, jest jasny, celowy i przejrzysty. Dzieli się ona na dwie części. Pierwsza obejmuje „Opracowania", druga „Materyały". W dziale „Opracowań" na czele znany badacz literatury, p. Br. Chlebowski, daje syntetyczny szkic, p. t. „Mikołaj Rej jako pisarz", — pod względem estetycznej analizy najlepszy ze wszystkich, jakie przyniosła jubileuszowa literatura. P. Hieronim Łopaciński ustala datę urodzin Reja na dzień 4 lutego, prof. Teodor Wierzbowski drukuje kilka nowych dokumentów, wyjętych z metryki koronnej, a odnoszących się do rodziny Reja i jego majątkowych stosunków. Sprawę odstępstwa Reja od wiary przodków, zasługi jego potomków dla sprawy kalwinizmu w Polsce a w końcu powrót na łono wiary przodków opisuje p. H. M. w rozprawie „Rejowie z Nagłowic jako członkowie polskiego kościoła ewangielickiego". Tyle do biografii Reja i jego rodziny.

Dział krytyczno-estetycznych rozpraw nad utworami Reja rozpoczyna prof. Kallenbach „O Postylli Reja„, gdzie opisuje pięć wydań „Postylli" i charakteryzuje ją licznemi wyjątkami. P. Henryk Galle w rozprawce „Żywot człowieka poczciwego Reja" a „Cato major" Cycerona kreśli paralelę pomiędzy temi dwoma utworami, wykazując ich podobieństwa i sprzeczności. Praca Ign. Chrzanowskiego „Dyalog Warwasa z Dykasem" Reja jest przedrukiem czeskiej przeróbki dyalogu Reja „Warwas", który zaginął. W drugim przyczynku pod tyt.: „Dwa listy łacińskie Alojzego Lipomana i Mikołaja Radziwiłła w przekładzie Reja" przedrukowuje p. Chrzanowski dwa ciekawe listy wymienionych panów, przypisując przekład tych listów na zasadzie wskazanych właściwości językowych Rejowi.

Większość prac, zamieszczonych w księdze zbiorowej nie dotyczy jednak osoby Reja ani rozbioru pism jego, ale ogarnia cały wiek XVI łącząc się tylko ideowo i historycznie z Rejem. Na czoło tej kategoryi prac wybija się urywek większego studyum Ignacego Chrzanowskiego o Bielskim, mająca zakrój poważny i na szeroką skalę zakreślonej monografii. P. Chlebowski w pracach „Śpiewnik Bartłomieja Grodzickiego" i „Pieśni o zburzeniu Sodomy" daje w pierwszej opis bibliograficzny śpiewnika Bartł. Grodzickiego z roku 1559, gdzie znajduje się kilka zapomnianych pieśni Reja, w drugiej wypowiada twierdzenie, że pieśń „O zburzeniu Sodomy" wyjęta z jednego z późniejszych śpiewników protestanckich, jest pióra Jana Kochanowskiego.

Szereg mniej lub więcej ciekawych przyczynków luźno tylko związanych z osobą Reja lub jego rodziny z charakterystyką obyczajową lub ustrojem polityczno-społecznym Polski XVI w. pp. Kraushara, Glogera, Jabłonowskiego, Smoleńskiego dopełnia obfitej zawartości jubileuszowej księgi, która jest pełnym pietyzmu aktem hołdu uczonego świata Warszawy dla pamięci ojca literatury naszej.

W Galicyi poza Akademią umiejętności, która dała inicyatywę i zajęła się urządzeniem Rejowego święta, a nadto w wydawnictwach swych użyczyła gościny całemu cyklowi prac monograficznych do Reja i jego epoki się odnoszących, ze zbiorową wiązanką prac jubileuszowych wystąpił najpoważniejszy organ fachowych krytyków literatury, lwowski „Pamiętnik literacki".

Ostatni zeszyt IV Rocznika tego organu z r. 1905 poświęcony został całkowicie pracom o Reju i złożył się na piękne album jubileuszowe w którem się znalazło kilka wartościowych i ważnych przyczynków. Na czele jubileuszowego zeszytu żywą i barwną charakterystykę Reja pomieścił prof. dr St. Dobrzycki. Obok niej zajęła miejsce poważna praca p. Józefa Ujejskiego p. t. „Pojęcia Reja dotyczące Polaka i Polski". P. Bronisław Chlebowski omawia „Najdawniejsze kancyonały protestanckie z połowy XVI wieku". Dr Fr. Krcek występuje z oryginalnem zapatrywaniem, że głośny „Warwas" Reja nie jest dziełem oryginalnem ale przeróbką czeskiego utworu.

P. Stanisław Dobrzycki omawia „Psałterz Kochanowskiego" w stosunku do innych dzieł jego. Jedną z najcelniejszych ozdób zeszytu jest dział recenzyjny, w którym pióra najkompotentniejszych pracowników literackich omawiają całą literaturę jubileuszową, dotyczącą Reja. — Na zakończenie mieści się tu pracowicie zestawiona bibliografia Rejowska za rok 1905.

Powyższe trzy wielkie wydawnictwa są zaledwo cząstką obfitego plonu literackiego i naukowego, związanego z jubileuszem Rejowskim. Dopełniają go oprócz całego cyklu referatów zjazdowych, które ostatecznie jeszcze wzbogacają plon naukowego dorobku — luksusowe publikacye „Zwierciadła" i „Figlików" oraz cały cykl wznowionych z okazyi jubileuszu w ostatnich kilku latach popularnych wydań pism Reja.

Wszystkie te usiłowania łącząc się w jedno ogniwo zbiorowego hołdu, przypominają ogółowi polskiemu postać wielkiego pisarza, który na chwałę i wieczną wdzięczność potomności dobrze sobie zasłużył.

W. Prokesch.

śpiewak p. Malawski bardzo dzielnie odśpiewał partyę Jontka, p. Ludwig był dobrym Janussem. Chóry odświeżone i wzmocnione, orkiestra pod wytrawnem kierownictwem prof. Fr. Słomkowskiego i balet (tańce góralskie) z występem zawsze interesującej p. Staszkówny dopełniły pięknego wieczoru.

Nagła zmiana pogody, która u nas dokonała się po ulewnej burzy w nocy z piątku na sobotę i przyniosła nam chłodną i nieco deszczową niedzielę, była skutkiem meteorologicznego przewrotu na południu i zachodzie. I tak w Wiedniu po nadzwyczajnie upalnym dniu powstała około godz. 7 wieczorem gwałtowna burza. Wprawdzie deszcz nie był obfity, ale temperatura znacznie ochłodziła się. Natomiast w Berlinie już w piątek rano zerwała się nadzwyczajnie silna burza z taką ulewą, że w południowych i południowo-zachodnich dzielnicach całe ulice stały pod wodą. Na polu ćwiczeń wojskowych w Döberitz pod Berlinem piorun uderzył w odprzężony jaszczyk działa polowego. Sześciokonny zaprzęg w szalonym pędzie biegł przez plac ćwiczeń i wpadł w bagnisko, gdzie z 6 koni i trzech jeźdźców, którzy nie zdołali z koni zeskoczyć, utworzyła się skłębiona masa ciał. Pospieszono im natychmiast z pomocą, ale tymczasem jeden z żołnierzy znalazł śmierć w bagnie, a drugi odniósł ciężkie rany. Koło kanału Teltowskiego uszkodziła ulewa w kilku miejscach tamy, których naprawa pochłonie znaczne sumy. W całych Niemczech panowała w piątek przez cały dzień, a po części i w nocy silna burza. Z wielu miast donoszą, że nie obeszło się bez ofiar w ludziach.

Dzisiaj rano przy chłodnem powietrzu zaczął padać deszcz, a niebo, zasnute grubemi chmurami, nie wróży rychłej pogody. I znowu słychać utyskiwania na niepogodę, gdy niedawno wszyscy byli niezadowoleni z upałów. Niestety śluzy niebieskie są tylko przenośnią i nie może ich regulować ręka ludzka.

Pierwsza promocya kobiety na doktora wszech nauk lekarskich, kandydatki, która odbyła wszystkie studya w uniwersytecie Jagiellońskim, odbyła się dzisiaj. Odbywały się wprawdzie już kilkakrotnie w krakowskiej wszechnicy promocye kobiet na doktorów medycyny, ale panie te nostryfikowały tylko dyplom, uzyskany w Paryżu, lub Szwajcaryi.— Dzisiejsza kandydatka, pani Helena Marya Stanisława z Donhajzerów Sikorska, Krakowianka, studya ukończyła w Krakowie. Promocyi dokonał prof. dr Jordan.

Z uniwersytetu. P. Jerzy Józef Gedeon Smoleński otrzymał stopień doktora filozofii.

Komisya teatralna odbyła w sobotę popołudniu posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Leo. Na posiedzeniu tem przedłożył komisyi dyrektor Estreicher sprawozdanie o stanie sceny krakowskiej za pierwsze półrocze roku 1906. Sprawozdanie to zatwierdziła komisya, poczem dyrektor krakowskiego teatru p. Solski udzielił członkom komisyi informacyj co do uzupełnienia personalu artystycznego sceny na sezon następny.

Z teatru. „Chopin“ prześliczna opera, ułożona przez Oreficiego z kompozycyi naszego mistrza, przedstawioną będzie dziś w poniedziałek pierwszy raz przez artystów lwowskich.

Jutro we wtorek daną będzie po raz pierwszy słynna operetka Fyslera „Tyrolka“, która pod tytułem „Die Schützenliesel“ obiegła wszystkie sceny zagraniczne. Rolę tytułową odtworzy p. Miłowska, w której to roli miała na scenie lwowskiej wielkie powodzenie.

W środę i czwartek zajmą ulubione i popularne utwory muzyczne, jak „Cavalleria Rusticana“, „Pajace“ i „Sztygar“.

W piątek powtórzenie „Chopina“, w sobotę „Tyrolki“, a w niedzielę milusińska „Gejsza“ Jonesa z p. Brzeską w partyi tytułowej.

Jubileusz inspektora okręgowego. Zebrane na konferencyę okręgową nauczycielstwo ludowe okręgu krakowskiego, urządziło inspektorowi p. Józefowi Spisowi serdeczną owacyę z powodu 25-letniego jubileuszu jego pracy na stanowisku inspektora tego okręgu. Uroczystość odbyła się w budynku szkolnym w Nowej Wsi Narodowej, poprzedzona nabożeństwem w kościele OO. Karmelitów. Dyrektor szkoły, p. Ludwik Kołodziejczyk, podniósł zasługi jubilata, poczem dyrektor szkoły z Półwsia Zwierzynieckiego, poseł Wojtyga, zwrócił głównie uwagę na niezwykłość uroczystości, na miłość i wdzięczność, które uzyskał jubilat na swem stanowisku, na jego pracę społeczną wielkiej doniosłości. Jubilat walczył zawsze o polepszenie bytu nauczycieli i był wobec nauczycielstwa nie urzędnikiem, ale przyjacielem i doradcą. W dowód wdzięczności złożono dar, który — rzec można — urzeczywistni marzenia p. Spisa. Jest to fundacya im. Józefa Spisa dla nauczycieli potrzebujących poratowania zdrowia, które tak łatwo stracić w tym ciężkim zawodzie. Dyrektor szkoły w Krowodrzy, p. Woźny, podniósł, jaką miłością cieszy się p. inspektor Spis. Jako skarbnik komitetu mowca zdradził tajemnicę, że w krótkim przeciągu czasu zebrano na fundacyę 1000 koron, a zamierzone jest podniesienie kapitału do 10.000 koron. Zakończył okrzykiem na cześć p. inspektora, który całe zgromadzenie z zapałem powtórzyło. P. inspektor Spis w krótkiem, ale serdecznem przemówieniu podziękował zebranym za urządzoną mu owacyę, zaznaczając, że celem jego życia była zawsze wspólna praca, serdeczne zbliżenie i dobro nauczycielstwa. Piękny cel fundacyi niezmiernie go cieszy, dawno było to jego myślą, gdyż właśnie w takich wypadkach nauczycielstwo powinno ratować się samopomocą.

Rachunki lekarskie. Wydział Towarzystwa samopomocy lekarzy przypomina kolegom, iż walne zgromadzenie w dniu 29 kwietnia 1905 zaleciło lekarzom przedkładanie pacyentom rachunków lekarskich półrocznie, ewentualnie po skończonem leczeniu. — Dr Jordan, prezes. Dr Flis, za sekretarza.

Ślub. W sobotę odbył się w Wiedniu ślub znanej śpiewaczki i artystki operowej, pani Heleny ze Zbolińskich Ruszkowskiej z p. drem Ferdynandem Seeligerem, sekretarzem ministeryalnym.

O zabójstwo na tle politycznem. Rozprawa przeciw Walentemu Ziachowi o zastrzelenie nadstrażnika rosyjskiego Pokrowskiego i postrzelenie dwóch strażników, Gusta i Klewrzyca, zakończyła się w sobotę wieczorem. Trybunał postawił ławie przysięgłych trzynaście pytań, z tych trzy główne co do zbrodni morderstwa w odniesieniu do Pokrowskiego i usiłowanego morderstwa co do Gustawa i Klewrzyca, trzy ewentualne co do zbrodni zabójstwa i usiłowanego zabójstwa, sześć pytań dodatkowych w kierunku przekroczenia obrony własnej i ciężkiego uszkodzenia ciała i jedno pytanie ewentualne co do tego, czy oskarżony, przekraczając granice obrony własnej, mógł był przewidzieć, że z jego czynu wyniknie śmierć i czy przez to winien jest nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

Nastąpiło przemówienie prokuratora p. Gruszczyńskiego, poczem obrońca dr Marek w gorącem przemówieniu wskazał na bezrząd, panujący w Rosyi i na gwałty, dokonywane przez rząd na społeczeństwie polskiem. Ziach strzelając do żandarmów, użył tylko koniecznej obrony własnej, ratując się od katusz i tortur, jakich rząd rosyjski aresztowanym nie szczędzi, czego zresztą dowodzą blizny, znalezione na ciele oskarżonego, a pochodzące z czasów, kiedy był przesłuchiwany w aresztach rosyjskich. Mowca wzywa przysięgłych o jednogłośne zaprzeczenie postawionych pytań.

Przemówienie obrońcy nagrodziła publiczność oklaskami, wobec czego przewodniczący r. Trzaskowski kazał opróżnić salę i galeryę. Po resumé przewodniczącego udali się przysięgli na półgodzinną naradę, poczem zwierzchnik ławy p. Krzykowski ogłosił werdykt, zaprzeczający jednogłośnie wszystkie pytania, wobec czego trybunał ogłosił wyrok uwalniający. Wyrok przyjęła publiczność oklaskami.

Strajk stolarzy. Trwający od zeszłego poniedziałku strajk czeladników stolarskich zakończył się nareszcie w sobotę ugodą między strajkującymi a pracodawcami. Robotnicy stolarscy zyskali skrócenie dnia roboczego o pół godziny, prócz tego zaś dziesięcioprocentową zwyżkę płacy, tak, że minimalna płaca wynosić będzie 2 korony 60 halerzy. Ugoda ta przeprowadzona przez delegatów obu stron, została przyjętą przez robotników na wczorajszem zgromadzeniu.

Strajk cieśli. W przeciągu dwóch tygodni rozpoczyna się w Krakowie już trzeci strajk robotników. Od dziś mianowicie zaczęli strajkować robotnicy ciesielscy. Stawiają oni następujące żądania: Minimalna płaca 3 koron dziennie za 10 godzin pracy, 14-dniowe wypowiedzenie i regularna tygodniowa wypłata w sobotę o godzinie 6 wieczorem. Strajkujący żądają ponadto, żeby żaden z nich z powodu strajku wydalonym nie został. Sprawami strajku zajmuje się komitet strajkowy, urzędujący w Związku stowarzyszeń robotniczych. W najbliższym czasie odbędą się wybory delegatów z obu stron, celem nawiązania pertraktacyj i doprowadzenia do ugody.

Nieszczęśliwy wypadek. Przy budowie kościoła podgórskiego zdarzył się onegdaj wypadek, który omal że nie pociągnął za sobą śmierci trzech ludzi. Przy dźwiganiu kamienia o ciężarze 20 cetnarów, oberwało się rusztowanie, z którego spadło 3 robotników, przyczem odnieśli oni ciężkie uszkodzenia.

Napad w celach rabunku. Na wracającego do domu w Zbydniowicach. Michała Brożka, robotnika, zatrudnionego w fabryce cementu Bernarda Libana i Sp. w Bonarce, napadło na drodze z Bonarki do Zbydniowic sześciu drabów, którzy, pobiwszy ciężko Brożka i poraniwszy mu głowę, zabrali mu cały tygodniowy zarobek w kwocie około 10 koron, poczem zbiegli. Ciężko pobitego opatrzył lekarz podgórskiej Kasy chorych. dr Kepler, za sprawcami napadu zaś, którzy mają być robotnikami w tejsamej co Brożek fabryce zatrudnieni, wdrożono poszukiwania.

Bezdomni. W nocy z niedzieli na poniedziałek przyaresztowała policya pięciu nieletnich chłopców za to, że ułożyli się do snu w straganie na Małym Rynku. Chłopcy ci wyprawiali przedtem wielkie awantury, zaczepiając przechodniów i przewracając stragany. Nazwiska ich są: Jan Mazurek 17 lat, Jan Czernecki 12 lat, Wawrzyniec Wilk 11 lat i 10-letni Bolesław Wajdas i Józef Tychowski.

Bratobójstwo. Przed trybunałem przysięgłych odbyła się dziś rozprawa przeciw 21 lat liczącemu czeladnikowi rzeźnickiemu, Majerowi Mingelgrünowi z Wiśnicza, oskarżonemu o zabicie w kłótni brata Izraela, z którym obwiniony żył w ustawicznej niezgodzie. Dnia 25 maja br. mianowicie udał się oskarżony o godz. 7 rano do jatki swego ojca w Wiśniczu, gdzie był jako czeladnik zatrudniony, a gdy niedługo potem wszedł tam brat oskarżonego, 19 lat liczący Izrael, powstała między nimi kłótnia, a potem bójka, w trakcie której Majer pchnął dużym nożem rzeźnickim brata swego tak silnie w plecy, że przebił mu ubranie i wpakował nóż w ciało po rękojeść. Nóż wbił się głęboko w płuca. Zraniony wybiegł w tej chwili z jatki do mieszkania dra Ligęzy w Wiśniczu, gdzie upadł utraciwszy przytomność. W ślad za nim przybiegł zaraz oskarżony, na zapytanie zaś jednego z ciekawych, kto Izraela przebił, powiedział mu, że go to nic obchodzić nie powinno. Raniony nie odzyskał już przytomności, zaś około godz. 3 po południu tego samego dnia zmarł.

Przyaresztowany w dniu wypadku przez żandarmeryę miejscową Majer opowiadał, że Izrael odniósł ranę skutkiem upadku na siekierę, co jednak ze względu na wygląd rany i jej głębokość jest absolutnie wykluczone. W dniu 16 czerwca zgłosił się do sędziego śledczego 16 lat liczący brat obwinionego Efroim Samuel i zeznał, że to on niechcąby przebił brata nożem, zapomniawszy przy szamotaniu się na skutek wynikłej z nim sprzeczki, że trzyma w ręce nóż. I to jednak opowiadanie jest nieprawdopodobne ze względu na to, że rana idzie nie w bok, ale w głąb ciała zabitego, Efroim uczynił zaś to zeznanie celem uratowania obwinionego od grożącej mu kary; świadkowie zresztą widzieli, że w chwili krytycznej stał Efroim na rynku.

Rozprawie przewodniczył radca sądu kraj. Raczyński, oskarżał prokurator Brason, obronę prowadził adw. dr Czesnak, jako rzeczoznawcy sądowi zasiedli lekarze dr Horoszkiewicz i dr Schaiter.

Oskarżony nie poczuwa się do winy. W chwili krytycznej wyszedł z jatki na stronę i wtedy zapewne został nieumyślnie Izrael zraniony nożem przez Efroima. Z zeznań całego szeregu świadków wynika, że przy zajściu nie był nikt, widziano jednakowoż Efroima w rynku w krytycznej chwili.

Statystyka policyjna. Według zapisków biura bezpieczeństwa publicznego dokonano w czasie między 1 stycznia a 30 czerwca br. 55 aresztowań nieletnich przestępców za kradzież, za włóczęgostwo 16, za bitki i awantury 2, za oszustwo 3, za żebraninę 3. W tym samym okresie sześciomiesięcznym odstawiono do szpitala św. Łazarza 230 osób dotkniętych zaraźliwemi chorobami, z tego 59 służących, 20 rzemieślników, 14 włóczęgów, 20 prostytutek i 100 dziennych robotników.

Kęty, 30 czerwca. Dnia 28 bm. żegnał tutejszy Sokół wieczornicą druha Michała Miodońskiego, opuszczającego nasze miasto ku powszechnemu żalowi nietylko naszego Sokoła, ale całego miasta bez różnicy stanu i wyznania. Jako emerytowany nauczyciel ludowy przemieszkał w Kętach około 5 lat, poświęcając cały czas i siły czytelni mieszczańskiej, czytelni młodzieży katolickiej, kasie chorych, a wreszcie gniazdu sokolemu. Wszystkie te stowarzyszenia zawdzięczają druhowi Miodońskiemu w przeważnej części porządek i rozwój. Od założenia Sokoła w Kętach był jego najgorliwszym członkiem; dość wspomnieć tylko urządzenie sceny na przedstawienia amatorskie i szczęśliwie zrealizowaną myśl założenia księgozbioru, do którego na początek ofiarował wcale pokaźny własny zbiorek dzieł wyborowych. Będąc już w podeszłym wieku, nie uchylał się od ćwiczeń gimnastycznych, a sąsiednie gniazda miały nieraz sposobność podziwiania okazałej postawy druha Miodońskiego i jego sprawności w ćwiczebnych obrotach i w robieniu lancą.

Na cześć druha Miodońskiego urządzono wieczornicę w Sokole. Prezes Sokoła dr Dziewoński w rzewnem przemówieniu podniósł zasługi druha Miodońskiego, a w dowód uznania wręczył mu wśród żywych oklasków dyplom na członka honorowego gniazda sokolego w Kętach. Wyborna orkiestra sokola, pod batutą p. Nowaka, tudzież śpiewy chóralne, obok licznych przemówień, wypełniły program pożegnalnego, serdecznego wieczorku. I. K.

Poczta w Zakopanem zaczyna dawać powód do uzasadnionych skarg. List expresowy nadany w Zakopanem w głównym urzędzie pocztowym do naszej redakcyi w piątek 29 z. m. o godz. 5. m. 30 pop. — a zatem na $4^1/_2$ godzin przed odejściem nocnego pociągu — doręczony nam został w sobotę dnia 30 z. m. dopiero o godz. 5 popołudniu. Opóźnienie nastąpiło, jak sprawdziliśmy, z winy urzędnika pocztowego, który list ten odebrał własnoręcznie i wysłał dopiero w sobotę rannym pociągiem. Byłoby do życzenia, aby dyrekcya poczt zwróciła uwagę zakopańskiego urzędu na niewłaściwości takiego opóźniania listów — zwłaszcza „expresowych“. W tym wypadku winę urzędu pocztowego dosadnie ilustruje fakt, że wysłana równocześnie z tym listem zwykła karta pocztowa zawiadamiająca redakcyę o wysłaniu listu nadeszła o godzinie 9 rano do redakcyi — ekspressowy zaś list nadszedł w 10 godzin później.

Nierówny podział. Piszą nam z Nowego Sącza. Według spisu ludności z r. 1900 było w Nowym Sączu 45 Rusinów, a pośród nich może kilkunastu uczniów gimnazyalnych. Garstka ta w ostatnich latach tak energicznie zabrała się do pracy, że nieznaczną liczbę młodzieży swojej w gimnazyum powiększyła do 70, ściągając ją tutaj ze wschodu i dając jej w bursach ruskich bezpłatne utrzymanie. Burs ruskich jest dwie: moskalofilska, która posiada nowy budynek przy głównej ulicy i plac oceniony przed kilku laty na 60.000 koron i ukraińska, która przed trzema laty oderwała się od tamtej, a w rok później nabyła sobie realność za dwadzieścia kilka tysięcy. I w tych dwóch bursach pomieszczono owych 70 uczniów Rusinów.

Uczniów Polaków w gimnazyum mamy niespełna 800, przeważnie nędzarzy z okolic Sącza, a dla nich jedną bursę, obciążoną długiem 14 500 koron. Celem amortyzacyi długu wydział bursy zmuszony jest wynajmować kilka ubikacyj i przyjmować uczniów za wcale wysoką opłatą.

Biedniejsi znajdują przytułek w schroniskach, utrzymywanych staraniem profesorów, a najbiedniejsi mieszczą się po norach w „Piekle“ (przedmieścia). Taki jest stan faktyczny. Tymczasem przy udzielaniu zasiłku dla burs przez Wydział krajowy bursy ruskie otrzymują rok rocznie po 400 koron, a bursa polska 250 („Gazeta Lwowska“ nr 130 z dnia 8 czerwca b. r.), czyli 70 Rusinów, w znacznej części napływowych, otrzymuje prawie dwa razy tyle, co 800 Polaków tutejszych.

Jest dla nas zagadką czy to ma być kara Boska, czy też kara wyłącznie Wydziału krajowego? Nie poczuwamy się do żadnej winy. Żyjemy spokojnie i szczycimy się niejedną cnotą. Na czele bursy postawiliśmy ks. infułata, prefektem jest ks. katecheta, wydział bursy tworzą Sodaliści Maryańscy. Dajemy zatem zupełną gwarancyę, że wychowankowie będą tacy, jakich rząd i Rada szkolna wytwarzać w szkołach pragnie. Czemuż więc przypisać ten nierówny podział zapomóg krajowych na bursy nowosądeckie?

Wiec organistów odbył się wczoraj w Przemyślu przy udziale około 100 osób. Na wiecu domagano się stałej rocznej pensyi począwszy od 600 koron i 3-miesięcznego wypowiedzenia. Podniesiono myśl, aby przyjmowano organistów za kontraktem, zatwierdzonym przez konsystorz. Uchwalono wniosek ubezpieczenia się w tow. urzędników prywatnych i domagano się, aby przyjmowano tylko kwalifikowane jednostki i założono w kraju szkoły organistów, bo istniejące w Przemyślu i we Lwowie są niewystarczające. W końcu uchwalono przystąpić gremialnie do tow. „Wzaj. pomoc organistów galicyjskich“ i wydawać własne pismo fachowe. — W obradach wzięli udział delegaci biskupów ze Lwowa ks. Wesoliński, a z Przemyśla ks. Mazanek.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum I. w Tarnopolu odbył się pod przewodnictwem dra Franciszka Tomaszewskiego, dyrektora III. gimnazyum we Lwowie. Do egzaminu przystąpiło 42 uczniów publicznych, 2 prywatystów, 2 prywatystki i 8 eksternistów. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Axelrad Manrycy, Baar Adela (pryw. z odzn.), Bączkowski Czesław (z odzn.), Bekesiewicz Piotr, Berkowicz Chaim (z odzn.), Bernsztajn Ludwik (pryw. z odzn.), Bryczkowski Józef, Chrupowicz Stanisław, Czarkowski-Golejewski Wiktor (pryw. z odzn.), Domerecki Jan, Eichel Wilhelm, Frenkel Chaim (z odznacz.), Freund Mojżesz, Haliczer Markus, Heller Celestyna (pryw.), Kimelman Markus, Kohn Abraham, Kohane Wolf, Kolarz Rudolf, Kosiak Maryan (z odzn.), Löwenherz Marek (z odzn.), Matyka Adolf, Morgenstern Schaja, Moschitz Stanisław, Rothfeld Adolf, Sas Dawid, Siengalewicz Sergiusz, Solarski Wincenty, Stesłowicz Mikołaj, Stroński Fortunat, Swattler Mojżesz, Szankowski Tomasz, Szłapak Franciszek (z odzn.), Teitelbaum Adolf, Tyczyński Waleryan (ekst.), Zubrzycki Leon (z odzn.), Żarkowski Józef. Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu przeznaczono 7 uczniów publicznych i 4 eksternistów, reprobowano na rok 4 uczniów publicznych i 4 eksternistów.

Egzamin dojrzałości w Stryju odbył się pod przewodnictwem Józefa Nogaja, dyrektora gimnazyum V we Lwowie. Na 41 abituryentów uzyskali świadectwo dojrzałości: Abend Salomon, Adlersberg Pinkas (z odznaczeniem), Andermann Nuchim, Antoniewicz Stefan, Aulich Artur, Freschel Maks, Geib August (z odznaczeniem), Gross Wolf, Halpern Samuel, Hermann Hersch, Jonasz Marceli, Kaczorowski Stanisław, Kornicki Maryan, Krawczyszyn Mirosław, Kucharski Tadeusz, Latoszyński Władysław, Luft Isachar, Moldauer Nuchim (z odznaczeniem), Namysł Joachim, Onyszkiewicz Andrzej, Petruszewicz Stefan, Putulkiewicz Józef, Reif Bronisław, Salpeter Jakób, Schmarok Mendel, Sprinz Leon, Stroński Zygmunt, Szczygieł Stanisław, Weinert Maryan, Wojciechowski Stanisław. — Ośmiu uczniom publicznym i jednemu eksterniście pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po wakacyach, reprobowano na rok 2 eksternistów.

Zmarli.

Stanisław Majewski, żołnierz z r. 1863 i uczestnik wyprawy meksykańskiej, właściciel restauracyi w hotelu „pod Różą“, zmarł w dniu 30 z. m. w Krakowie, przeżywszy lat 65. Zmarły był osobistością w naszem mieście powszechnie znaną, a zaletami charakteru zjednał sobie szacunek i uznanie w szerokich sferach obywatelstwa krakowskiego.

Marya z Wieczorków Bielecka, żona starszego rewidenta kolei państwowych, zmarła w Jaśle w 58 roku życiu.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Znany pułkownik żandarmeryi Muradow padł w dniu 29 z. m. na Pradze ofiarą zamachu, oddawna nań przygotowywanego. W chwili gdy przejeżdżał dorożką w asystencyi podoficera Banaczuka, ktoś rzucił bombę pod przednie koła dorożki. Muradow, widząc podbiegającego człowieka, wyskoczył z dorożki. Skutkiem wybuchu ranni zostali lekko pułkownik Muradow oraz dorożkarz, których przybyłe Pogotowie po opatrunku zostawiło na miejscu, zaś Banaczuka, jako ciężej rannego, odwieziono do szpitala Ujazdowskiego. Patrol przybyły na miejsce wypadku, aresztował 6 osób, które odprowadzono do cyrkułu.

— W piątek czterech uzbrojonych ludzi zjawiło się w redakcyi „Dzwońca Polskiego“, tygodnika satyrycznego, żądając, aby redaktor natychmiast zamknął administracyę i nie sprzedawał „Dzwońca“, w przeciwnym razie bowiem zniszczą wszystko i z redaktorem się rozprawią, ponieważ obraził ich uczucia narodowe. Pod wpływem pogróżek redaktor zamknął administracyę tygodnika.

— Towarzystwo polskiego przemysłu artystycznego organizuje się z inicyatywy ks. Kirchnera. Towarzystwo będzie szerzyć kulturę artystyczną w duchu polskim.

— W sobotę czterech uzbrojonych ludzi napadło na kasyera magistratu, który niósł pieniądze na wypłatę, i zabrali mu 2982 rs, poczem zbiegli. Podobny napad wykonano na kasyera gazowni, zabrano mu jednak tylko 60 rs.

Wieczorem w sobotę wtargnęło dwóch nieznanych ludzi do sklepu na ulicy Niecałej, żądając pieniędzy. Jednego z nich oddano w ręce policyi, drugi zbiegł. Gdy rabusia odprowadzono do cyrkułu, stawił się tam agent policyjny Czekalski, który chciał się rozmówić z aresztowanym. Wskutek zeznania jednego ze strażników, aresztowano również Czekalskiego, który będąc agentem, zajmował się również napadami.

Trzeci wreszcie napad urządzono na fabrykę Neifelda. Tu nastąpiło pomiędzy anarchistami i robotnikami starcie, przyczem 3 robotników raniono. Przybyły na „pomoc“ patrol poturbował kolbami właściciela fabryki i zabił jednego z napastników.

Sosnowiec. Obok sklepu Koziołkowa, do stojącej panny S. podeszło 3 żołnierzy, którzy oderwali jej złotą dewizkę z takimże zegarkiem i uciekli na stacyę Wiedeńską. Świadkowie tego zajścia puścili się w pogoń za żołnierzami, których żandarmi na stacyi zatrzymali.

Lublin. Czterdziestu robotników napadło na 3 żołnierzy pułku Riażskiego. Jeden z napadniętych został raniony śmiertelnie nożem, drugi lekko. Jednego z napadających zatrzymano.

Dzisiejszej nocy ograbiono kasę redakcyi „Kuryera“. Trzej napastnicy zabrali 118 rubli.

Pojedynek Koerbera. „W rozmaitych zagranicznych dziennikach — pisze „Zeit“ — znajduje się wiadomość, że były prezydent gabinetu, dr Koerber, wyzwał na pojedynek posła do Rady państwa, br. Morsey'a, który złożył obszerne oświadczenie honorowe. Jak nam donoszą, wiadomość ta zgadza się z rzeczywistym stanem rzeczy, jednakże powiedzenie Morseya, które spowodowało wyzwanie na pojedynek, nie odnosi się do jego mowy w komisyi budżetowej, ale do pewnej uwagi, która poruszyła poufne szczegóły z prywatnego życia dra Koerbera“.

Skazanie anarchisty. Sąd wyższy w Zurychu potwierdził wyrok sądu powiatowego w Zurychu, skazujący anarchistę Jana Holzmanna, alias Sennę Hay'a na 6 miesięcy więzienia i 15-letnie wydalenie z kraju za ciągłe wykroczenia przeciwko dawnemu wyrokowi wydalenia i za opór władzy. — Holzmanna odstawiono do więzienia w Regensbergu.

Śmierć Sorela. W Paryżu zmarł w 64 roku życia Albert Sorel, wybitny historyk, członek Akademii francuskiej. Zmarły napisał także dwie powieści p. t. „La grande falaise“ i „Le docteur Egra“. Z jego dzieł historycznych przełożył profesor uniwersytetu lwowskiego, Askenazy, dzieło p. t. „Kwestya wschodnia w XVIII wieku“. Sorelowi poświęcimy obszerniejszą wzmiankę ze względu na jego przyjazne uczucia dla Polski.

Straż ogniowa ratuje jaskółkę. Na gzymsie domu pod l. 5 przy ulicy Müllnera w Wiedniu zaczepiła się tak niefortunnie jaskółka, że zawisła na nogach i nie mogła się uwolnić z tego położenia, trzepocząc rozpaczliwie skrzydłami. Przed domem zebrał się wreszcie taki tłum publiczności, że do sprawy wmięszał się policyant. Ponieważ ani z ulicy, ani z okna domu nie można było przynieść jaskółce pomocy, więc policyant telefonował do Towarzystwa ochrony zwierząt, które ze swojej strony wezwało straż ogniową. Przybyli strażacy z wysuwalną drabiną i uwolnili jaskółkę, która zaraz uleciała w powietrze. Gdyby u nas coś podobnego zdarzyło się, to policyant zacząłby rozpędzać publiczność i wywołałby prawdopodobnie awanturę. Inne załatwienie sprawy uważałby za niezgodne z przepisami.

Nowa detronizacya. Dawne czasy „wiernych poddanych“ minęły bezpowrotnie. Przedewszystkiem wierni poddani powiedzieli sobie, że są obywatelami państwa a następnie tu i owdzie zaczęli ze swoimi monarchami obchodzić się w sposób, dotąd niepraktykowany. I tak Norwegia wypowiedziała Oskarowi wspólnemu królowi obu krajów skandynawskich zajęcie i wybrali sobie nowego króla w osobie Hakona. Obecnie mieszkańcy małej wyspy Samos na morzu Egejskiem zdetronizowali swojego księcia i żądają na jego miejsce innego. Detronizacyę uchwaliła jednogłośnie Izba deputowanych i zawiadomiła o swej uchwale telegraficznie rząd turecki. Obecny książę wyspy Samos, Janco Vithynos, liczący 67 lat życia, był dawniej generalnym prokuratorem trybunału apelacyjnego w Konstantynopolu, a rząd turecki zamianował go księciem wyspy Samos. Mieszkańcy jej, sami prawie Grecy, w liczbie około 50.000, wyrabiający wino, papierosy i towary skórzane, zadowoleni byli do niedawna ze swojego księcia, któremu obecnie zarzucają niedołęstwo. Księcia wyspy Samos mianuje rząd turecki, ale wyspa w myśl umowy londyńskiej z r. 1832, znajduje się pod opieką Francyi, Anglii i Rosyi, płacąc tylko haracz Turcyi.

Dziwaczna wizyta cesarza Wilhelma. Z Kielu otrzymały dzienniki niemieckie następującą wiadomość: Przed kilku dniami zawinął do portu w Kiel jacht „Enchanteress“, wiozący księcia i księżnę Connaught, ażeby kanałem Wilhelma odbyć podróż powrotną do Anglii. Jacht cesarski „Hamburg“ z Wilhelmem II na pokładzie znajdował się właśnie w Kielu. Ks. Connaught postanowił nie przerywać podróży i przejechał bez powitania obok jachtu cesarskiego wprost ku śluzie, chcąc dostać się niepostrzeżenie do kanału. Tymczasem cesarz Wilhelm dowiedział się za pomocą telegrafu bez drutu z latarni morskiej w Bulk o zbliżaniu się jachtu księcia Connaught. Gdy jacht „Enchanteress“ zbliżał się do śluzy Holtenau, cesarz Wilhelm przesiadł się szybko na pokład statku „Sleipner“ i zanim jacht angielski zdołał opuścić komorę śluzową, Wilhelm stanął na pokładzie jachtu „Enchanteress“. „Cesarz niemiecki — jak piszą dzienniki berlińskie — powitał niespodziewanie angielską parę książęcą, która temi odwiedzinami była tem mniej ucieszoną, że cesarz cel swej wizyty wyraźnie określił.“ Wilhelm II w taki sposób chciał upomnieć się o swe prawa gospodarza, ale uczynił to conajmniej niezręcznie. Taka wizyta w codziennem życiu nazywa się natręctwem. Oczywiście Anglicy zakarbują sobie tak postępek Wilhelma.

Ze stowarzyszeń.

Z Towarzystwa strzeleckiego. Wczoraj popołudniu odbyło się w towarzystwie strzeleckim doroczne strzelanie królewskie. Ostatni szczątek kura strącił strzałem p. Jan Kwiatkowski, radca miejski, który też został obwołany królem. Marszałkiem pierwszym został p. Jan Armółowicz, urzędnik Banku krajowego, drugim zaś p. Józef Kulesza, obywatel i właściciel zakładu kamieniarskiego. Strzelanie zakończyło się koło godz. 6 wieczorem, poczem odbyła się uczta na cześć nowego króla kurkowego.

Omyłka druku. W korespondencyi, donoszącej o egzaminach dojrzałości w gimnazyum nowosądeckiem, opuszczono nazwisko Marcina Rojka, który zdał egzamin. Zaszły także pewne omyłki druku, a mianowicie zdali egzamin Hojnicki, Hnatyszak i Schantroch, których nazwiska mylnie były wydrukowano.

Składki. Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożył dr J. Pacyna 2 K 70 h.

Repertoar teatru miejskiego.

We wtorek: „Tyrolka“.
We środę: „Cavalleria“ i „Pajace“.
We czwartek: „Sztygar“.
W piątek: „Chopin“.
W sobotę: „Tyrolka“.

Z kalendarza. We wtorek 3 lipca: Anatola b. w. i Heliodora; we środę 4 lipca: Ireneusza b. m. i Uldaryka b.; we czwartek 5 lipca: Antoniego Zacc. i Filomeny.

Wschód słońca 3 lipca o godzinie 3 minut 38, zachód o godz. 7 m. 50; długość dnia godzin 16 m. 12.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 1 lipca termometr doszedł od 11·7 do 19·6 C.; barometr wahał się.

Dnia 2 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 745·7 mm., termometru 14·0 C.; wiatr południowo-wschodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na dzień 3 lipca: pochmurno i dżdżysto; po poł. polepszenie.

Prenumeratę tygodniową

zaprowadza Administracya „Nowej Reformy“ dla osób, bawiących w miejscowościach kąpielowych i klimatycznych. Czas prenumeraty liczy się od niedzieli do niedzieli. Tygodniowa prenumerata wynosi:

W Austro-Węgrzech	70 h.
W cesarstwie niemieckiem	80 h,
W innych państwach Europy	1 K 20 h.

Za zmianę adresu wogóle dopłaca się 40 hal.

Administracya prosi usilnie P. T. prenumeratorów, aby przy zmianie adresu, podawali **koniecznie** także miejscowość i pocztę, w której dotąd odbierali „Nową Reformę“. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: „Proszę posłać „N. Reformę“ nie do N., lecz do X“.

Kronika lwowska.

Lwów, 2 lipca.

Ostatnie przedstawienie w teatrze pod dyrekcyą p. Pawlikowskiego odbyło się w sobotę. Grano „Zaczarowane koło“ na dochód personalu robotniczego teatru. Rolę młynarki grała p. Stachowiczowa, której publiczność, szczelnie wypełniająca teatr, zgotowała nadzwyczaj serdeczną owacyę.

Z uniwersytetu lwowskiego. Dr Roman Barącz zamianowany został nadzwyczajnym profesorem chirurgii w uniw. lwowskim.

Artyści sceny lwowskiej, grupujący się w swojem stowarzyszeniu wzajemnej pomocy zebrali się onegdaj na zgromadzenie, które zagaił dyrektor p. Tadeusz Pawlikowski, jako prezes Towarzystwa. Sprawozdanie ustępującego wydziału od 23 marca 1904 r. do dnia 26 czerwca 1906 przedstawił wiceprezes p. Władysław Antoniewski. Po udzieleniu absolutoryum wydziałowi przystąpiono do wyborów. Ponieważ dotychczasowy prezes Towarzystw, p. T. Pawlikowski zrezygnował, postawiono wniosek, aby na prezesa Towarzystwa uprosić prezydenta miasta Lwowa p. M. Michalskiego. Wniosek jednogłośnie uchwalono i natychmiast wydelegowano deputacyę do prezydenta, który ofiarowaną mu godność przyjął i przyrzekł fundusze Towarzystwo ulokować w Kasie miejskiej. Na wiceprezesa wybrano jednogłośnie ponownie p. Wł. Antoniewskiego, znanego z gorliwej pracy około rozwoju Towarzystwa. Na wniosek p. Antoniewskiego, zgromadzenie przez powstanie i wśród niemilknących oklasków dziękowało ustępującemu prezesowi za nadzwyczaj pożyteczną działalność około rozwoju Towarzystwa. Dyrektor Pawlikowski, wzruszony, przyrzekł i nadal pozostać czynnym członkiem Towarzystwa.

Do nowego wydziału weszli pp.: Jasiński Adam (sekretarz), Adwentowicz Karol, Kaliski Seweryn, Łoziński Michał, Pichler Michał, Pietraszewski Karol, Suchomel Wincenty, Żymirski Franciszek; jako zastępcy: Pawlikowski Tadeusz, Feldman Ferdynand, Kratochwil Julian, Niemczanowski Michał; do komisyi szkontrującej: Kosiński Feliks, Tyczka Władysław i Lewicki Fabian.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

O autonomii polskiej wygłosił w tych dniach w klubie spasko-kazańskim partyi wolności ludu znany poseł Lednicki obszerny odczyt. Jak donosi „Wiek XX“, Lednicki powiedział mniej więcej co następuje:

„Sprawa autonomii polskiej postawiona została w Dumie na pierwszem miejscu, dzięki temu, że związana jest z losami narodu milionowego. Jeżeli obecnie Rosya dąży do wolności i oświaty, to nie powinna przeszkadzać podobnym pragnianiom Polaków. Z tego powodu hasłem ruchu wolnościowego w Rosyi winno być: „prawo autonomii narodowościowej“.

Walka, która toczy się pomiędzy Rosyą i Polską, nie jest rzeczą nową. Rozpoczęła się wtedy, gdy po drakońskim podziale Polski Księstwo Warszawskie przyłączone zostało do Rosyi. Walka ta jednak nigdy nie była walką narodu polskiego z rosyjskim, lecz narodu polskiego z rządem rosyjskim, walką dwóch podstaw ustroju państwowego — konstytucyi z samowładztwem.

Podczas rewolucyi 1831 r. Polacy nie walczyli przeciwko Rosyanom, lecz o wolność, gdyż na sztandarach narodowych wypisane było hasło: „Za naszą i waszą wolność“.

„Obecnie, gdy pozostał projekt nadania Polsce konstytucyi autonomicznej, niejeden może zapytać, czy nie zaszkodzi to jedności państwa rosyjskiego? Przecież jeszcze w r. 1860 największy wróg Polaków pisał: „dać im własną administracyę, dać im własne życie wewnętrzne, ale niechaj stanowią oni mocną część organizmu państwowego“. W końcu mowca powiedział: „Z chwilą, gdy Rosya wejdzie na drogę wolności i pomyślnie rozstrzygnie sprawę autonomii innych narodowości, wtedy wszystkie ludy słowiańskie złączą się z Rosyą, aby ją wzmocnić, i na sile i potędze Rosyi opierać się będzie dobrobyt wszystkich narodów słowiańskich.“

Nad powyższem przemówieniem Lednickiego wywiązała się dyskusya. Ciechowski dowodził w dłuższej mowie, że oprócz praw moralnych, Polska ma również **podstawę prawną do żądania autonomii.**

Emerlich zwrócił uwagę, że właściwie Polacy żądają tego samego, do czego dążą Rosyanie, to jest uzyskania równych praw obywatelskich. Nie zgadza się tylko z mowcą poprzednim, co do podstaw prawnych w sprawie żądania autonomii, gdyż akty oparte na prawie mają moc wykonawczą tylko wtedy, gdy są poparte przez siłę materyalną.

W końcu przemawiało jeszcze kilku mowców, którzy jednogłośnie dowodzili konieczności nadania Polsce autonomii.

W dniu 29 z. m. obradowano w Dumie nad projektem prawa o zgromadzeniach. Referent Serszeniawicz, proponuje zastosować się do wzorów francuskich i angielskich. Lednicki nalegał, aby w projekcie zamieszczono, że każda narodowość ma prawo przemawiać na zebraniach w swoim języku. Socyaliści, uważając Dumę za konstytuantę, występowali przeciwko projektowi, żądali zamiany armii przez milicyę narodową. Grodeskuł powitał pierwsze jawne wystąpienie socyalistów, poseł Polakow zaś oponując Heydenowi zaznaczył, że wobec tryumfu socyalizmu nie powinni istnieć hrabiowie Heydenowie. Po przywołaniu Polakowa do porządku, Heyden oświadczył, że niema żadnej pretensyi do Polakowa, co Duma przyjęła oklaskami. W piątek również rozpatrywano 7 interpelacyj nagłych, między innemi interpelacyę Lednickiego w sprawie skazania na śmierć Papaja (powieszonego w tym samym dniu w Warszawie, o czem zapewne Lednicki jeszcze nie wiedział).

Posiedzenie zamknięto w piątek o godzinie 7 na zasadzie nowego regulaminu, który nie dopuszcza posiedzeń po godzinie 7. W sobotę posiedzenia nie było.

Członkowie polscy Rady państwa, wybrani zarówno z Królestwa Polkiego, jak i z gubernij litewsko-ruskich, utworzyli wspólną organizacyę pod nazwą „Związek Kół Królestwa Polskiego i krajów Litwy i Rusi“. Szczegóły regulaminu są w znacznej części wzięte z regulaminów Koła polskiego w Wiedniu i w Berlinie. Żąda on ścisłej solidarności dla członków tej organizacyi, z wyjątkiem kwestyj wyznaniowych.

Dotychczasowy prezydent m. Warszawy generał Bibikow został spensyonowany. „Warsz. Dniewn.“ z tego powodu pisze, że ponieważ w najbliższej przyszłości wprowadzony będzie w Królestwie Polskiem samorząd, posada prezydenta Warszawy nie będzie obsadzoną.

(Telegramy „N. Reformy“ z 2 lipca.)

Peterhof oburzony.

Petersburg. Z Peterhofu donoszą, że sfery są bardzo niezadowolone, że Duma ośmieliła się podnieść sprawę kozaczyzny, przez co może zwrócić kozaków przeciwko dworowi.

Do Carskiego Sioła.

Petersburg. Wobec wrzenia w niektórych pułkach gwardyi, a zwłaszcza wskutek zaburzeń w Kronsztadzie, car postanowił wraz z całą rodziną i dworem przesiedlić się do **Carskiego Sioła**. W pałacu tamtejszym już czynią odpowiednie przygotowania.

Posiedzenie izby gwiaździstej.

Petersburg. „XX Wiek“ donosi, że w sobotę w Peterhofie odbyła się nadzwyczaj ważna narada „umiarkowanych“ z „nieprzejednanymi“ w sprawie zorganizowania nowego gabinetu. Rezultat narady trzymany jest w ścisłej tajemnicy.

Zmiana gabinetu.

Petersburg. Minister spraw wewnętrznych, Stołypin oświadczył, że zmiana gabinetu nastąpi we wtorek 3 b. m.

Muromcew.

Petersburg. „Strana“ donosi, że w dniu 27 b. m. Muromcew oświadczył jednemu z korespondentów zagranicznych, że żadnego polecenia w sprawie sformowania gabinetu dotychczas nie otrzymał. „XX Wiek“ dodaje, że w dniu 29 z. m. Muromcew dostał zaproszenie do Peterhofu. Dnia audyencyi w zaproszeniu nie oznaczono.

Duma nie będzie rozpędzoną.

Petersburg. „XX Wiek“ donosi, że w sobotę oświadczono w Peterhofie Goremykinowi, że Duma w żadnym razie rozpędzoną nie będzie.

Szpicle w Dumie.

Petersburg. „Strana“ donosi, że portyerzy i trzecia część służby w gmachu Dumy są **agentami policyi tajnej.** Dziennik ten wymienia wszystkich po nazwisku.

Hurko przeholował.

Petersburg. Hurko, z powodu swej mowy w Dumie, ma dostać dymisyę. „Strana“ donosi, że kilku członków Dumy podało skargę na Hurkę o belgi z powodu, że przed posiedzeniem odezwał się głośno w Dumie: „Zobaczymy, w jakiem usposobieniu będą dziś te łobuzy“.

Amnestya.

Petersburg. „Strana“ donosi, że projekt amnestyi ogólnej został już ukończony i przedstawiony carowi do podpisu.

Przesilenie finansowe.

Petersburg. Na radzie ministrów w dniu 29 z. m. minister skarbu zaproponował obcięcie budżetu wszystkich ministeryów, a to z powodu, że kredyt za granicą **silnie został zachwiany** i finansom rosyjskim grozi przesilenie.

Petersburg. „Strana“ donosi, że pod wpływem mocnej tendencyi giełdy paryskiej, spowodowanej pogłoskami o zmianie gabinetu, wszystkie papiery na giełdzie petersburskiej poszły w górę. W końcu giełdy puszczono pogłoskę, że rząd obecny pozostaje u steru władzy, wskutek czego papiery spadły znów o 1%.

W Kronsztadzie.

Petersburg. Dziś z rana wypowiedziano pracę 2000 robotnikom portowym. Wszystkie sklepy i restauracye zamknięte. Nastrój groźny.

Robotnicy bez pracy.

Petersburg. „Strana“ donosi, że liczba robotników w Rosyi, **pozbawionych pracy wynosi obecnie 300 000.**

Strajk marynarzy.

Odessa. Strajk marynarzy okrętów handlowych na Czarnem Morzu **wywołał zupełną stagnacyę w handlu.** Próba zastąpienia strajkujących marynarzy żołnierzami połączona jest z poważnemi niebezpieczeństwami. Kupcy, zobowiązani towar dostarczyć na termin, zmuszeni są wysyłać je na mniejszych żaglowcach i opłacać wysokie ubezpieczenie.

Petersburg. (Tel. ag. pet.). Zamiast dwunastu parowców rosyjskich, które regularnie kursowały między portami morza Czarnego, kursuje teraz tylko dwa z załogą wojskową.

Strajk robotników w kopalniach w Józówce ukończony. Żądania górników zostały w części uwzględnione.

Bukareszt. Parowce, które utrzymywały komunikacyę między Odessą a Gałaczem, nie kursują już z powodu strajku.

Bukareszt. Z Odesy przybyło wczoraj do Konstancy na parowcu rosyjskim 120 zamożniejszych rodzin, które z obawy przed zaburzeniami zamierzają przez Rumunię schronić się do Szwajcaryi lub Francyi. Opowiadają oni, że **położenie w Odesie jest bardzo groźne.** Wysłani stamtąd do Sebastopola **kozacy fraternizują tam z zbuntowanymi żołnierzami.** Okręty wojenne krążą w pewnem oddaleniu od wybrzeży. W Odesie strajk jest powszechny.

Ruchy agrarne.

Kursk. W majątku admirała Arsenjewa włościanie skosili 5000 mórg łąki i siano zabrali

Petersburg. Do dziennika „Riecz“ donoszą z gubernii Tulskiej, że zaburzenia agrarne przybierają tam coraz groźniejsze rozmiary, tak samo w sąsiednich guberniach. W wielu okolicach chłopi napadają na dwory, palą je i zmuszają właścicieli ziemskich do ucieczki. Podobne wieści nadchodzą z wielu stron gubernii besarabskiej.

Oreł. We wsi Olszany pow. orłowskiego włościanie spalili budynki dworskie, stanowiące własność **ks. Swiatopełk-Mirskiego, byłego ministra.**

Prowokowanie pogromów.

Bachmut. W dniu 27 z. m. policya w Juronie ogłosiła w gazetach miejscowych wyniki śledztwa z powodu zachowania się dwóch prowokatorów chuliganów Manulenki i Tarasimki, którzy w cerkwi potłukli na kawałki obraz święty, aby wywołać pogrom żydów. Policya ogłasza, że profanacya świątyni spełnioną została nie przez żydów, jak to opiewa puszczona umyślnie po mieście plotka, lecz przez Rosyan prawosławnych, którzy oddani zostali pod sąd.

Mińsk. Kancelarya gabinetowa wydała w ciągu dni ostatnich 3000 paszportów zagranicznych.

Echa pogromów w Białymstoku.

Petersburg. Wskutek śledztwa, przeprowadzonego przez członka ministerstwa spraw wewnętrznych Frisza, oddano pod sąd 2 komisarzy policyi białostockiej, 3 rewirowych i 14 policyantów.

Napady i rabunki.

Haupse. Wczoraj pomiędzy stacyami Cenchonem i Gołowinką 20 ludzi napadło na furgon pocztowy. Woźnica i strażnik zostali śmiertelnie ranni. Napastnicy zabrali z furgonu 21.000 rubli i zbiegli.

Ekaterynosław. W sobotę rano, gdy przyszedł do warsztatów kolejowych płatniczy z 20.000 rubli na wypłatę, robotnicy uzbrojeni **zabrali mu worek z 10.000 rubli,** drugiego worka z resztą pieniędzy nie dali zabrać pozostali robotnicy. Wywiązała się przytem wymiana strzałów, w której zginął jeden robotnik. Taki sam los spotkał dwóch agentów policyjnych.

Ekaterynosław. Z skradzionych 11 pudów dynamitu odebrano 3 pudy.

Sprawa o zamach na bank.

Charków. Czasowy sąd wojenny rozpoczął sądzenie sprawy o nieudany zamach na bank wołsko-kamski w Charkowie. Oskarżeni wszyscy nieletni: 3 uczniów gimnazyum i szkoły realnej, 1 student politechniki z 1-go kursu. Oskarżonym grozi **kara śmierci.**

Charków. Sąd wojenny skazał studenta i uczniów na 6 lat i 8 miesięcy ciężkich robót.

W więzieniach rosyjskich.

Petersburg. „Riecz“ donosi z Tambowa: W więzieniu barysoglebskiem 27 więźniów politycznych od 7 dni nie przyjmuje pożywienia. Czterech umiera. Duchowny więzienny odmawia udzielenia im sakramentów.

Fabryki bomb.

Petersburg. W Moskwie w mieszkaniu Artimowów znaleziono fabrykę bomb i skład broni, gotowe bomby i kilka pudów prochu. W Kijowie znaleziono fabrykę bomb i 1500 ładunków. W Lewartowie pod Moskwą wczoraj wykryto jeszcze jedną fabrykę bomb. Kilka osób aresztowano.

Gwałty i bezprawia.

Sebastopol. Generał Nieplujew skazał na 2 miesiące więzienia artystę dramatycznego Torcowa za to, że deklamował wiersz, który się nie podobał generałowi.

Na Kaukazie.

Petersburg. Z Batum donoszą: W wielu miejscowościach popełniają morderstwa i rabunki. Skutkiem 5-tygodniowej przerwy komunikacyi parowcowej z Odessą wywołanej strajkiem, cały ruch na wybrzeżach morza Czarnego ustał prawie zupełnie.

Zajście na granicy rosyjsko-tureckiej.

Tyflis. Dziennik „Kaukaz“ donosi, że na granicy tureckiej pomiędzy rosyjską strażą pograniczną i szajką uzbrojonych Kurdów tureckich, złożoną ze 300 ludzi, stoczoną została formalna bitwa, w której po 4-godzinnej wymianie strzałów straż rosyjska zmusiła Kurdów do odwrotu. Kurdowie ponieśli ciężkie straty w zabitych i rannych. Z Rosyan nikt nie zginął.

Rewolucya wojskowa.

I dziś otrzymaliśmy szereg depesz o nowych wybuchach buntu w rozmaitych garnizonach rosyjskich. Potwierdzenia wiadomości o krwawej walce, jaka toczyć się miała w Władykaukazie, nie ma do tej chwili. Sytuacya jest tam jednakże, jak wynika z innych doniesień, bardzo poważna.

(Telegr. „N. Reformy“ z 2 lipca.)

Degradacye pułku preobrażeńskiego.

Petersburg. „Strana“ donosi, że do wsi Medwed gubernii nowogrodzkiej w dniu 29 z. m. przybył 1 batalion pułku preobrażeńskiego z dowódcą ks. Trubeckim i oficerami. Batalion otrzyma inne umundurowanie. Skład oficerów zdegradowanego batalionu stanowili: pułkownik ks. Trubecki, dowódcy rot: Manzurow, Michajłow, Starycki i ks. Aleksander Oboleński, adjutant pułku Snieczyn, adjutant batalionu i kilkunastu młodszych oficerów.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Urzędownie potwierdzają, że ks. Trubeckij i sześciu oficerów wraz z ks. Oboleńskim pozbawiono stopni adjutantów przybocznych i przeniesiono do batalionu piechoty, utworzonego ze zbuntowanego I batalionu pułku preobrażeńskiego gwardyi.

Petersburg. Komendant preobrażeńskiego pułku gwardyi rozesłał w dniu 30 czerwca depesze do wszystkich oficerów pułku, bawiących na urlopie w kraju i za granicą, aby natychmiast wrócili do służby do Petersburga.

Wydalenie z armii za przekonania polityczne.

Petersburg. Sąd pułkowy leibgwardyi pułku saperów **wykreślił z listy oficerów bar. Stackelberga** za to, że napisał on do swego przyjaciela, pisarza Kirjakowa, trzymanego w więzieniu, list, w którym nazwał ministrów durnymi ludźmi. Władza więzienna list ten zakomunikowała władzy wojskowej.

W innych garnizonach.

Petersburg. „Nowoje Wremia“ donosi z Batum pod datą 30 z m.: Wrzenie wśród oddziału artyleryi fortecznej nie ustaje. Buntownikom wyznaczono termin poddania się na dziś wieczorem.

Petersburg. Jak donoszą z Batum, wojska, które zbuntowały się w Batum, wysłane zostały częściowo do Karsu, częściowo do gubernii Erywańskiej.

Petersburg. Dzienniki tutejsze otrzymują coraz groźniejsze wiadomości o rozruchach w wojsku. Z Orenburga donoszą, że wybuchł tam **bunt w 10 pułku kozaków** i że wysłana przeciwko buntownikom piechota nie chciała do nich strzelać. Z Kurska telegrafują, że tamtejsi kozacy zwrócili się do cara z prośbą, **ażeby pozwolono im wrócić do domu,** gdyż już od dłuższego czasu pola ich leżą odłogiem.

Bunt orkiestry.

Petersburg. „XX Wiek“ donosi, że i w siemionowskim pułku gwardyi wynikły zaburzenia wśród muzykantów i śpiewaków, których natychmiast rozpędzono.

Ludność przeciwko oficerom.

Sebastopol. „Krym“ donosi, że stosunek ludności miejscowej do oficerów marynarki nadzwyczaj się zaostrzył. Niedawno strzelano do oficera, który wyjechał na spacer łodzią. Wczoraj inny oficer kupił od przekupnia pudełko zapałek, przy którego otwarciu nastąpił silny wybuch, który osmalił twarz oficera.

Kronsztad. Komendant szkoły artyleryjskiej otrzymał dymisyę.

Trudne zadanie.

Petersburg. Najwyższa rada wojenna uchwaliła pozostać w permanencyi w celu obradowania nad sposobem stłumienia obecnych rozruchów i buntów w armii.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 2 lipca.

Wiedeń. Hr. Gołuchowski, który był dziś na audyencyi u cesarza, w tym tygodniu wyjeżdża do Galicyi do chorej swej matki, poczem uda się na dłuższy pobyt do wód do Francyi.

Paryż. Zmarł tu wczoraj znany pisarz Jean Lorrain.

Berlin. Jak dzienniki donoszą z Londynu, zmarł tam znany nauczyciel śpiewu i wynalazca wziernika krtaniowego Manuel Garcia w 102 roku życia.

O mandaty dla Galicyi.

Wiedeń. Subkomitet, wybrany przez komisyę dla reformy wyborczej w celu osiągnięcia porozumienia co do podziału mandatów i okręgów wyborczych między Kołem polskiem a Rusinami, odbył dziś przed południem posiedzenie, na którem atoli, jak słychać, nie przyszło jeszcze do porozumienia. W tym celu, aby subkomitetowi dać możność dalszych rokowań, na dzisiejszem posiedzeniu komisyi powzięcie uchwały w tej sprawie zostanie prawdopodobnie odroczone, a komisya przystąpi do obrad nad mandatami z Bukowiny.

W sprawie podwyższenia opłat pocztowych.

Praga. „Prager Tagblatt“ ogłasza rozmowę z ministrem handlu, dr. Forztem, zawierającą między innemi ustęp o podwyższeniu opłat pocztowych. „Podwyższenie musi nastąpić — rzekł minister — chociaż może nie w tej mierze, jak to zamierzano, ale o zaniechaniu podwyższenia pewnych należytości pocztowych i telefonowych nie ma nawet mowy“. Na uwagę korespondenta, jak się minister zachowa wobec ewentualnej opozycyi parlamentu, odrzekł dr Forzt: „Tego rodzaju podwyższenia, które zamierzamy zaprowadzić, nie należą stanowczo od Rady państwa. To posłowie sami przyznają. Zresztą jeżeli parlament za pomocą podatku da mi potrzebne sumy, to chętnie wyrzeknę się podwyższenia opłat pocztowych i telefonowych.

Z delegacyi.

Wiedeń. Delegacya austryacka prowadzi dziś dalsze obrady nad budżetem wojskowym.

Schoenborn polemizuje ze Steinem, który w wywodach swych obraził patryotyczne i religijne uczucia większej części ludności. Tego rodzaju, jak Steina, mowy, są smutną specyalnością parlamentu austryackiego. Mowca wątpi, czy mowy Steina u cesarza Wilhelma, z austryackim monarchą zaprzyjaźnionego, wywołają życzliwy oddźwięk. Jeżeli p. Stein napadał na katolicyzm i państwa katolickie, to zapomniał widocznie o Francyi i Belgii, które także są państwami katolickiemi, a nikt im nie zarzuci reakcyi. Mowca cytuje zdania uczonych protestantów, którzy cokolwiek inaczej zapatrywali się na protestantyzm, niż p. Stein. Co do budżetu wojskowego oświadcza mowca, że jest zwolennikiem jedności armii; dwie armie nigdy nie będą tak silne, jak razem połączona, jedna. (Oklaski).

Susterszicz oświadcza, że głosować będzie za budżetem, który uważa za konieczność państwową i w przekonaniu, że podjęty za inicyatywą korony projekt powszechnego prawa głosowania, dogadzający szerszym sferom ludności, przyczyni się do demokratyzacyi całej polityki.

Tollinger omawia sprawy węgierskie, wskazuje na wczorajszą mowę Kossutha w Keczkemet i na wielkie ustępstwa, uczynione Węgrom na polu języka we wojsku.

Minister wojny Pitreich oświadcza, że obawy co do jednolitości armii są bezpodstawne. Jedność armii istnieje nadal i wszystkie miarodajne czynniki pracują nad tem, aby znaleść środki celem dalszego wspólnego pracowania obu połów monarchii razem. Następnie zapewniał, że miał sposobność przekonać się, że wśród ludności panuje wprost wzruszające przywiązanie do osoby cesarza i że ludność pragnie tylko, aby wreszcie ustały narodowe i polityczne kłótnie i aby znikła agitacya i teror. Minister spodziewa się, że przyszłość będzie lepsza. W końcu oświadcza na zapytanie, że nadal jego tytuł brzmi „Reichskriegsminister.

Następnie uchwalono przejście do dyskusyi szczegółowej nad ordinarium wojskowem.

Zwycięstwo ducha Kossutha.

Keczkemet. Wczoraj odbyło się tu odsłonięcie pomnika Ludwika Kossutha, przyczem minister handlu Franc. Kossuth wygłosił mowę, wskazując, że duch Kossutha z każdym dniem zyskuje na Węgrzech coraz więcej zwolenników. Gdy dawniej była ich tylko garstka, dziś tworzą oni większość i niedaleki jest czas, w którym nie będzie żadnego Węgra, któryby nie był zwolenikiem Kossutha. Mowca nie wie, czy idea niepodległości jest bliską urzeczywistnienia, ale fakt, że syn Ludwika Kossutha mógł zostać ministrem, jest znaczącym. Teraz nadszedł czas, w którym zasady jego ojca mają być urzeczywistnione.

Echa pogromu w Białymstoku.

Budapeszt. Na początku dzisiejszego posiedzenia Sejmu węgierskiego poseł Tsizmadia (ze stronnictwa niezawisłości) zabrał głos i zwróciwszy uwagę na wypadki w Rosyi i w Białymstoku, zaznaczył, że zaszły one przy pomocy władz, powołanych do utrzymania porządku. Mowca dając wyraz uczuciom ludzkości, wyraża pogardę sprawcom zbrodni a współczucie ofiarom.

Po załatwieniu kilku formalnych spraw posiedzenie zamknięto.

Katastrofa kolejowa.

Londyn. Pociąg pospieszny z Southampton do Londynu wykoleił się pod stacyą Salisbury. — **Zginęło około 30 osób.**

Londyn. Pociąg, który uległ wypadkowi pod Salisbury, wiózł podróżnych z parowca „American Line“—„New York“. Liczbę ofiar obliczają dotychczas na **23 zabitych i bardzo wiele rannych.** Lokomotywa pociągu, wykoleiwszy się najpierw, wpadła na przejeżdżający drugim torem pociąg towarowy. Kilka wagonów uległo zupełnemu zdruzgotaniu, kilka spadło z nasypu. Zabitych i rannych niezmiernie trudno wydobywać z pod gruzów wagonów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 2 lipca.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 666·80. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 808·50. Akcye Angloobanku 310·—. Akcye Unionbanku 551·—. Akcye Länderbanku 484·50. Akcye Bankvereinu 549·50. Akcye Bodencredit 1043·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 568·—. Akcye kolei państwowych 672·25. Akcye kolei południowej 166·—. Akcye kolei Elbethal 450·—. Akcye kolei północnej 5550 (5585). Akcye kolei [illegible] 580·—. Akcye Alpiny 572·—. Akcye [illegible] 671·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2715·—. Akcye Fabryki broni 592·—. Akcye Tureckie tytoniowe 412. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 506·—. Galicyjskie węglerskie indemnizacyjne 95·—. Renta majowa 99·75. Renta koronowa austryacka 99·75. Renta koronowa węgierska 95·25. 5% Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 88·90. 4% Listy Banku hipotecznego 98·50. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·90. 5% Listy Banku hipotecznego 111·60. 4% Listy Banku krajowego 98·95. 4½% Listy Banku krajowego 101·50. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·80. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 98·95. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·65. Losy tureckie 162·75. Marki 117·47. Ruble 252·—.

Cukier spokojny 18·70—18·80 (19·4"—19·50). Spirytus 39·6·—40·40. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Z powodu spadku kursów rosyjskich na giełdzie paryskiej kursa przeważnie niższe.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 2 lipca (godz. 1 w południe).

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 25	252 25
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 40	95 80
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 16
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 85	101 85
4% „ „ „	98 25	99 [illegible]
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 40	102
4% „ „ „	98 50	99
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. zlecz.	99 25	—
4% „ „ „ „ „ 41-letn.	99 25	—
4% „ „ „ „ „ 56-letn.	98 50	99 [illegible]
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 —	100 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 50	99 50
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 50	98 —
4½% „ miasta Lwowa	99 50	— —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% „ „ „ „	101 —	102 —
4% „ kolejowe	98 50	99 80
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	89 —	98 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	578 —	580 —
„ „ Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	560 —	562 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4⅖% wspólna renta pap.	99 60	100 —
„ „ srebrna	99 50	99 90
4% renta koronowa austryacka	99 60	100 —
4% „ „ węgierska	95 20	95 70
4% renta austryacka w złocie	117 75	118 25
4% „ węgierska w złocie	113 50	114 —

Wyprzedaż

szpilek do włosów, grzebyków i grzebieni z opustem 20% od cen dotychczasowych, odbywa się

w Składzie Aptecznym Mag. farm.

Jadwigi Klemensiewiczowej

w Krakowie, Karmelicka 15.

83 70 0

Zgubiono

w piątek czarny, stalowy zegarek z łańcuszkiem i medalionikiem. 2879 2 2

Znalazca za zwrot otrzyma w nagrodę podwójną wartość powyższych przedmiotów. — Zgłoszenia do portyera zamku na Wawelu.

Kamienica 3-piętrowa, dobrze zbudowana, w najzdrowszej dzielnicy miasta położona, jest z wolnej ręki zaraz **do sprzedania.** Wiadomość u właścicielki, ul. Krowoderska l. 37, I p. 2809 2 3

Pensyonat UKRAINA

Kraków, ul. Karmelicka l. 40, I p., **wynajmuje pokoje z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy i krótszy** po przystępnych cenach. Tamże wydaje się objady i kolacye, na miejscu i na miasto. 2352 13 0

Zmiana adresu.

Pierwszorzędne **biuro Jahołkowskiej** od 8 lipca przeniesione będzie na ul. Nowo-Jasną Nr 8, wprost Filharmonii w Warszawie. 2864 2 4

Poszukuję posady biurowej

w którymkolwiek urzędzie. Posiadam świadectwa wzorowe z różnych c. k. urzędów. Zgłoszenia **„Posada 28"** poste restante **Kraków.** 2810 2 0

Starostwo w Nowym Targu poszukuje **dyetaryusza** lub dyetaryuszki z ładnem i szybkiem pismem, za wynagrodzeniem 2 K 20 h dziennie, które w razie dobrej aplikacyi zostanie podniesione.

Reflektanci mają próbę swego pisma i opisanie przebiegu życia, nadesłać zaraz do Starostwa.

Piszący na maszynie mają pierwszeństwo. 2820 2 2

Zakopane

Willa Dora

przy ul. Chałubińskiego 19,

Pensyonat Izabelli Kotarbińskiej

poleca pokoje słoneczne, kuchnię domową. Ceny przystępne. 2729 6 15

KONKURS.

Gmina Ustroń na Ślązku austr. rozpisuje konkurs na posadę **lekarza.**

Z posadą połączona jest płaca 800 K rocznie.

Bliższych wiadomości o znacznych pobocznych dochodach i miejscowych stosunkach udziela burmistrz.

Podania należy nadsyłać do **20 lipca 1906 r.** pod adresem **Urząd gminny w Ustroniu.** 2865 2 2

Sprzedam

dom part. z budynkami i ogródkiem w m. powiat. w zdrowej okolicy, poszukiwanej na letnie mieszkanie, w cenie 6000 K z ciężarem Kasy oszcz.

Wiadomość: Hotel Saski, Kraków. 2738 3 3

Agenci

albo tacy, którzyby nimi zostać chcieli, otrzymują popłatny zarobek, a już po 8-dniowej próbie na koszta pierwszej podróży.

Wymagana wymowność i nieposzlakowana przeszłość.

Zgłoszenia pod **„Koszta podróży"** poste restante **Kraków.** 2817 3 3

Konwersye i pożyczki

Mający zamiar zaciągnąć pożyczkę lub konwersyę długów na realności miejskiej lub wiejskiej, tudzież na dobrach tabularnych z kas bankowych lub prywatnych **na korzystnych warunkach i bez wielkich kosztów** — zechcą się zgłosić w redakcyi **„Informatora", Kraków, Wiślna 2** (z prowincyi załączyć marki na odpowiedź). 2774 4 8

Rowery

Puch
Premier
Britania od 140 koron wyżej, oraz przybory do tychże za gotówkę lub na raty (używane kupuje lub wymienia za dopłatą na nowe).

Dwonki elektryczne, drut kolczasty, narzędzia rzemięślnicze, naczynia kuchenne i t. p. — poleca

J. FIAŁKOWSKI

1942 **Nowy Sącz Rynek.** 520

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie **w dni powszednie** od 10 do 1 zrana i od 2 do 5 po południu.

Ulica Bracka 5. Na parterze.

1498 106 0

Do drogueryi którą otwieram w Drohobyczu, przyjmę spólnika z małym kapitałem. **Droguerya Sładowskiego Lwów.** 2821 3 3

W ZAKOPANEM

Pensyonat J. Teterowej

Chramcówki l. 24, willa „Wiktorya".

Otwarty od 1 lipca. Ceny b. przystępne. Pianino w miejscu. — Kuchnia zdrowa i obfita. 2746 4 6

Rower w dobrym stanie, z wolnym biegiem (Freilaufem) za 70 koron **do sprzedania.** Kurniki 6, I p. 2877 2 2

Agronom Polak

25 lat, kaw., z wyższym wykształceniem szkol., wyższą szkołą roln. i kilkuletnią praktyką władaj. językiem polskim, niem. i franc., zupeł. obezn. z pojed. i podw. książkow. roln., także jako kasyer lub książkowy poszukuje posady od 1 lipca. Zgłosz. przyjm. **R. Ryński,** leśniczy w Dębicy. 2862

Poszukuję panny

izraelitki, biegłej w korespondencyi niemieckiej i polskiej, jakoteż obeznanej z buchalteryą pojedynczą. Zgłoszenia: **H. M. 1500** poste rest. **Kraków** za okaz. kwitu ins. 2825 2 3

Maturzysta poszukuje lekcyi lub jakiegokolwiek innego zajęcia. **Z. A. 15** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inserat. 2804 4 4

Dyplom honorowy na wyst. w Krakowie r. 1901.

PELERYNY

Zakopańskie i Tyrolskie

od deszczu i zwykłe damskie i męskie po złr. 6·50

oraz na składzie wielki wybór: 1983 9 0

GUNIEK ZAKOPANSKICH damskich i dziecinnych. **SERDAKI** damskie i dziecinne. **SABAŁÓWKI,** Żuawki, Ułanki, Kryniczanki, Sukmanki Kościuszkowskie, Karazye, Czapki i Paski krakowskie i Kapelusze góralskie,

wszystko wyrobu własnego.

W. SZNAJDROWICZ

w Krakowie, Rynek Linia A-B L. 45, I piętro nad apteką pod „Białym Orłem.

Filia w Krynicy pod białą różą.

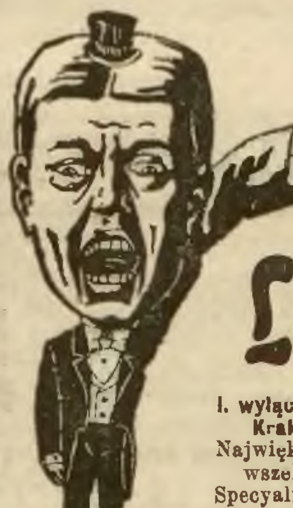
Majątek ziemski

w zachodniej Galicyi około 300 m. najlepszej pszennej ziemi zaraz do wydzierżawienia; majątek przeszło 500 m. z inwentarzem, oraz kilka bardzo rentownych większych i mniejszych kamienic w Krakowie do sprzedania, poleca

EDWARD LIPINER

Kraków, ulica św. Gertrudy l. 10.

2866 2 5



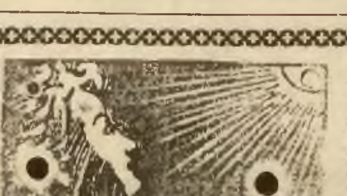
Lalki

I. wyłączny skład i klinika Kraków, Wolska I.

Największy wybór lalek wszelkiego rodzaju.

Specyalność: Lalki z prawdziwemi włosami do czesania, blaszanemi głowami i w krakowskich strojach.

Kompletna garderowa dla lalek: buciki, pończoszki, kapelusiki itp. w największym wyborze! na składzie. 2389 8 20



1680 20 20

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.

Główne składy w **Krakowie:** Wiktor Redyk, apt.; H. Bartmański i Sp., apt.; we **Lwowie:** Zygm. Rucker, apt.; w **Brodach:** Leo Kallir, aptek.; w **Nowym Sączu:** R. Jakubowski, apt.; w **Przemyślu:** M. Schwarz, apt.; w **Jarosławiu:** J. Wyszatycki, apt.; w **Tarnopolu:** M. Kryżanowski, aptek., Dr Jul. Franzos, aptek. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 627 (Czechy). 2885 1 60

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·—, 3 zegarki złr. 5·75. Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.

Pasty, Kremy

Lakiery i Apretury do odświeżania i konserwowania wszelakiego obuwia.

Znakomite wyroby **krajowych** fabryk **„Iskra"** i **„Stan. Hoła"**, również oryginalne angielskie i francuskie **Czernidła do obuwia.**

Szmatki i szczotki specyalne do czyszczenia obuwia pastą.

Lakiery do kapeluszy słomkowych

polecają

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A-B. 2868 1 2

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1. maja 1906 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza i z Podgórza przystanku:

4.30 r. poc. osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza Płaszowa
4.53 „ „ „ „ „ „ przystanku

do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawina ma połączenie: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświecimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i do Ickan, ma połączenie: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9·55 wiecz.); w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

8.10 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Lwowa, ma połączenia w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.

8·30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8·46 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9.02 rano poc. osob. Nr 41 z Krakowa
9.17 „ „ osob. „ 1012 z Podgórza Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ z „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Zywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Od 1 maja do 24 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia 1906 roku z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

10.30 r. poc. osob. sez. 43 z Krakowa
10.43 „ „ „ „ 1014 z Podgórza-Płasz.
10·48 „ „ „ „ „ z „ przystanku

do Zakopanego i Rabki, kursuje od 25go czerwca do włącznie 15 września z wozami przechodzącemi I, II, i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Podwołoczysk i do Ickan, ma połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja.

1.15 po poł. poc. osob. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ osob. 1034 z Podgórza Pł.
1.38 „ „ „ „ „ „ przyst.

do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa

do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa, ma połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.00 po p. poc. osob. sez. 49 z Krakowa
3.12 „ „ „ „ 1020 z Podgórza-Płasz.
3.19 „ „ „ „ „ z „ przyst.

do Zakopanego i Rabki kursuje od d. 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącemi I, II i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

3.15 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.25 „ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.

do Słotwiny.

6.15 wieczór poc. osob. Nr. 19. z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Stróż, ma połączenie w Stróżach do Nowego Sącza i do Jasła.

7.40 wieczór poc. miesz. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Wieliczki.

8.00 wiecz. poc. osob. 45 z Krakowa
8.13 „ „ osob. 1016 z Podgórza Pł.
8.20 „ „ „ „ „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic.

8.05 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola.

9.00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

do Podwołoczysk i do Ickan.

10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza P.

do Podwołoczysk i do Ickan, ma połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzegu.

11.52 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12.04 „ „ „ „ 1022 z Podgórza-Płasz.
12.09 „ „ „ „ „ „ „ przyst.

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia: w Skawinie do Dworów; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza i do Podgórza przystanku:

4.21 rano pociąg osob. Nr 12 do Podgórza Pł.
4.42 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan, ma połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa.

5.45 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst.
5.52 „ „ „ 48 „ „ Płasz.
6.07 „ „ „ „ do Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów.

6.41 rano poc. posp. Nr 2 do Podgórza-Płasz.
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Ickan, połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza Pł.
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Wieliczki.

7.40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano poc. osob. 1033 do Podgórza prz.
7.53 „ „ „ „ „ „ Płasz.
8.10 „ „ „ 32 „ Krakowa

z Oświęcima, Żywca i Suchej, połączenia w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic.

8.32 rano poc. osob. Nr 18 do Podgórza Płasz.
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk i z Ickan, ma połączenie w Tarnowie od N. Sącza, Stróż i Jasła.

10.28 rano poc. miesz. 1061 do Podgórza przyst.
10.35 „ „ „ „ „ Płaszowa

z Oświęcima, ma połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.22 rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza P.
11.35 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Wieliczki.

1.05 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.17 po poł. poc. os. Nr. 14 do Podgórza Pł.
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa

ze Lwowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

1.47 pop. poc. os. sez. 1013 do Podgórza-przyst.
1.52 „ „ „ „ „ „ „ Płasz.
2.04 „ „ „ „ 44 „ Krakowa.

z Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa.

4.17 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst.
4.25 „ „ „ „ „ „ „ Płasz.
4.40 „ „ „ „ 42 „ Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk i ze Stanisławowa, ma połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

8.55 wieczór poc. osob. 1035 do Podgórza przyst
9.00 „ „ „ „ „ „ Płasz.
9.12 „ „ „ 34 „ Krakowa

z Oświęcima, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7.— rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

10.35 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza Pł.
10.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, N. Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże.

10.41 wiecz. poc. osob. 1021 z Podgórza-przyst.
10.47 „ „ „ „ z „ Płaszowa
11.00 w nocy „ „ 46 z Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Maturzysta podejmie się w ciągu wakacyj przygotować ucznia niż. gim. do poprawki, albo do wyższej klasy. **Maturzysta, Batorego 22,** part. na pr. 2788 3 3

Ucznia

do praktyki mechanicznej przyjmie pracownia mechaniczna **Stanisława Leśniakowskiego,** Grodzka l. 48 w Krakowie. 2791 4 6

Do handlu kolonialnego, delikatesów i win **Jana Hołojewskiego w Wadowicach** potrzebny jest do praktyki **chłopiec** z dobrego domu. 2827 2 3

ZAKOPANE.

Szopenówka.

Pensyonat M. Wieczorkowej

poleca pokoje nowe, wygodnie urządzone z utrzymaniem lub bez. Ceny niskie. Restauracya na miejscu. 2830 2 15

MOTOCYKL

Puch 3½ HP. z wózkiem, przyborami zapasowemi, mało używany, tanio do sprzedania. — Wiadomość u p. Rudawskiego, Basztowa 9. 2811 3 3

Morele piękne

wyborne, świeżo rwane I. 4 K., II, 3. K. 50 h. wysyła w 5 klg. koszykach franco i za zaliczką **I. Halpern,** właść. ogrodu. **Zaleszczyki.** 2880 2 6

Buchalterka z kilkoletnią praktykę, ze znajomością języka polskiego i niemieckiego, poszukuje odpowiedniej posady. Na żądanie może złożyć świadectwa. **S. M. 4000** poste restante **Kraków.** 2753 3 3

Na letni pobyt

do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia w Myślenicach za Rabą na wzgórzu, tuż przy lesie. Wiadomość na miejscu u p. Huppenthalowej, lub w Krakowie, Grodzka 40, II p. 2778 3 3

Nie wyjeżdżam

w lecie z Krakowa i nadal prowadzę pensyonat przy ulicy Karmelickiej 24 (naprzeciw kościoła Karmelitów).

2760 4 0 *A. Borońska.*

Morele (Aprykozy)

zaleszczyckie, wyborne, wielkie do smażenia i do jedzenia za K 3·90, Wiśnie hiszpańskie świeżo rwane za K 3·70, wysyła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką 2861 2 5

D. & S. Wenkert

Spółka owocarska w Zaleszczykach.

Mleczarnia Spasów, p. Tartaków

wysyła na sezon kąpielowy przez lipiec i sierpień **masło deserowe** z centryfugi w 4½ klg. paczkach za zaliczką 11 K 70 h. 2731 5 6

Faetonik na gumach, lando, powozik do powożenia, brek, siodło damskie i męskie — **do sprzedania.**

Pędzichów 18. 2891 10 10

Ucznia

z ukończoną 4 kl. gimnazyalną przyjmie do praktyki **Pierwsza Droguerya pod „Lwem", Kraków, Stradom 7.** 2166 3 3

Kredyt osobisty dla urzędników

oficerów, nauczycieli i t. d. Samoistne konsorcya oszczędności i zaliczek związku urzędników udzielają pod b. przystępnemi warunkami osobistych pożyczek także na kilkoletnie spłaty. **Pośrednictwo wyłączone.** Adresy konsorcyów podaje za darmo: **Centralleitung des Beamten Vereines, Wiedeń, I., Wipplingertrasse 25.**

1448 35 39

Do sprzedania z powodu wyjazdu!

Dębowe: biurko męskie, umywalka, lustro i karnisze do firanek; 6 krzesełek wiedeńskich, otomana dywanem kryta.

Czysta L. 10, parter. 2884

Ustąpię

z posady kraj. z płacą wyżej tysiąca koron rocznie za wynagrodzeniem 500 koron w gotówce.

Zgłoszenia zaraz pod adresem **„Alma"** poste restante **Kraków.** 2737 3 3

Masło deserowe

poleca **Mleczarnia parowa ks. Sapiehy w Oleszycach.** 2736 3 3

Salon Mód

Julii Meissner

w Krakowie, Rynek 34, Linia C-D,

„Pałac Spiski",

poleca **kapelusze** po najtańszych cenach. 2369 3 3

Ostatnie nowości

Ludwika Stasiaka:

Obrona sztandaru, mieszczańska powieść historyczna.

Gadzina, powieść pruska.

Pieniądz, powieść.

Trzecie Humoreski. 3614 23 0

We wszystkich księgarniach.

„KONEION"

zupełnie tępiący mszyce, robactwo i wszelkie choroby róż, w puszkach po 1 K, wystarczających na kilkadziesiąt krzaków poleca pp. amatorom i hodowcom kwiatów **Droguerya w Kołomyi.** 2426 10 10

Zmiana lokalu.

Niniejszem zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że z dniem 1 grudnia 1905 **przeniosłam mą**

Szkółkę froeblowską

z ulicy Siennej **do Rynku głównego L. 34,** linia C—D, Pałac Spiski. Dzieci przyjmuje każdego czasu.

Polecając się nadal łaskawym względom Szanownych rodziców i Opiekunów i zapewniając troskliwą opiekę nad powierzoną mi dziatwą, pozostaję z głębokiem poważaniem

4302 5 5 *I. Rydlińska.*

Ozyasz Herbst

Starowiślna 16,

filia: ulica Mikołajska 6,

poleca swój obfity

Skład mebli

we wszelkich stylach, po cenach najniższych. Zamienia także stare meble na nowe, jakoteż wypożycza meble pod korzystnemi warunkami. 2652 5 10

Żegiestów

Zakład zdrojowo-kąpielowy

w Galicyi nad Popradem.

Poczta, telegraf, kolej w miejscu.

Kąpiele gazowo-wodne, błotne, hydropatyczne i rzeczne. — **Pora kąpielowa od 20 maja do końca września.** — Dwie restauracye. — Lekarz ordynujący Dr. TYMOTEUSZ PIOTROWSKI, asystent kliniki akuszeryi, były sekundaryusz szpitala św. Łazarza.

WODA ŻEGIESTOWSKA, najsilniejsza szczawa żelazista znajduje się we wszystkich składach wód mineralnych. — Prospekta i wyjaśnienia przesyła na żądanie odwrotną pocztą.

2230 19 20 **Zarząd Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Żegiestowie.**

Zaszczytnie znany c. k. rządowo uprawniony

Zakład wojskowo-naukowy

emeryt. Majora A. Kornbergera i K. Moscheniego w Krakowie,

otwiera z dniem 1 września 1906

w pierwszorzędnym swym PENSYONACIE

Osobny Oddział

dla zwyczajnych starszych i inteligentniejszych **Uczniów Szkół średnich.**

PENSYONAT znajduje się w willi, wyłącznie przez **Zakład** zajętej, otoczonej uroczym ogrodem.

Interniści rodzieleni według wieku, umieszczeni są w obszernych jasnych pokojach, urządzonych na wzór **wyższych Zakładów naukowych wojskowych.**

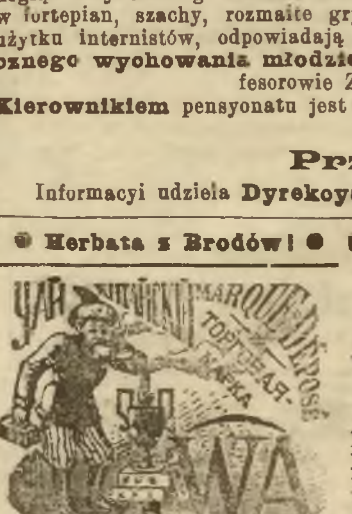
Najlepsza i najtroskliwsza opieka, nadzór w nauce, dostateczne i zdrowe utrzymanie, stały dogląd rutynowanego lekarza Zakładowego, własne łazienki w domu, czytelnia zaopatrzona w fortepian, szachy, rozmaite gry towarzyskie, ilustracye i dzienniki w kilku językach do użytku internistów, odpowiadają **wszelkim wymogom pedagogicznego i hygienicznego wychowania młodzieży. Nauki szermierki i języków** udzielają stali Profesorowie Zakładu. — Konwersacya niemiecka.

Kierownikiem pensyonatu jest **emeryt. c. k. pułkownik,** długoletni Profesor Akademii marynarskiej. 2801 3 3

Przystępne ceny.

Informacyi udziela **Dyrekcya Zakładu,** ul. Stachowskiego l. 15, „Willa Wanda".

Herbata z Brodów!



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

18 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem 50 100

1 funt **„Familijnej"** bardzo dobrej . . . . złr. 1·40
1 funt **„Melange de Moskau"** w oryg. opak., najlepszej 8·50
1 funt **„Imperial"** cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 8·50
1 funt **„Okruchów"** z najlepszych herbat kwiatowych 1·20
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. złr. 0·80 1 1·10
Bulion wołyński 1 kilo . . . . złr. 3·20

Postępowi nieżytów żołądka i kiszek u niemowląt przeszkadza się najlepiej przez odżywianie dzieci Kufekego mączką dla dzieci w wodzie gotowanej, bez dodatku mleka. Kufekego mączka dla dzieci przedstawia zły grunt odżywiania twórcom chorób kiszek, wstrzymuje przez to przebiegi fermentacyi i ogranicza tym sposobem chorobę. Prócz tego jest Kufekego mączka dla dzieci także znakomitym, łatwo strawnym środkiem odżywczym, który z powodu swej obfitej zawartości substancyi odżywczych może bardzo dobrze służyć do wyłącznego odżywiania niemowląt. Chore dzieci otrzymują zatem w samej mączce Kufekego bez dodatku mleka zupełnie dostateczne pożywienie. Dla dzieci cierpiących na nieżyty żołądka i kiszek gotuje się 1 łyżkę stołową mączki Kufekego w 1 litrze wody przez 25 minut i daje się im, ile chcą pić, co 2 godziny. 2434

Student z V kl. gimn. poszukuje jakiegokolwiek zajęcia na czas wakacyjny. Zgłoszenia pod „Student“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2905 1 3

Mleczarnia własna dobrze się rentująca, z powodu wyjazdu zaraz **do sprzedania.** Wiadomość w mleczarni Grodkowice. ulica Karmelicka. 2906 1 5

Rolnik

Ślązak, młody, energiczny, żonaty, z ukończoną szkołą rolniczą i kilkuletnią praktyką, znający biegle w słowie i piśmie język polski i niemiecki, szuka posady zarządzającego folwarkiem mniejszym, lub odpowiedniego miejsca w majątku większym. W razie potrzeby złoży kaucyę. Zgłoszenia pod adresem **A. K.** poste restante **Ligotka Kam.** Śląsk austr. 2907 1 3

Sklep masarski

w doskonałem miejscu, prawie w śródmieściu, z całem urządzeniem pod korzystnemi warunkami **do sprzedania,** ewentualnie natychmiast do wydzierżawienia fachowo uzdolnionej osobie za złożeniem kaucyi w kwocie 200 koron. Zgłoszenia pod **„Dobry interes“** poste restante **Kraków.** 2908 1 3

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

2846 96 0

Kredens dębowy

rzeźbiony **do sprzedania.** Karmelicka 7. Wiadomość u stróża. 2898 1 3

Zdolny droguista

medycynalny znajdzie natychmiast miejsce w drogueryi Śladowskiego we Lwowie. Załączenie fotografii i odpisu świadectw wymagane. 2900 1 3

Zawiadomienie.

W dniu 30 czerwca b. r. ustąpiłem z kierownictwa reprezentacyą browaru Akcyjnego Tenczyńskiego w Krakowie, jak również z interesu przy ulicy Karmelickiej l. 32, pod moją firmą dotąd prowadzonego, przyczem browar Akcyjny w Tenczynku przejął do zapłaty wszelkie zobowiązania ciążące na tym interesie.

Z poważaniem

2899 *Antoni Zeltt.*

Kawaler

lat 29, technik, na stanowisku, pensya z dochodami do 2500 koron, właściciel realności, zaślubi pannę, blondynkę lub szatynkę, w wieku do lat 25. Posag dla wspólnego dobra pożądany. Listy proszę adresować pod: **„Szczęście rodzinne“** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inser. Nr 2890. 2890 1 3

Do wynajęcia

Wolska l. 3, pokój frontowy dziennie i miesięcznie. — Tamże Szan. Rodzice dla PP. Studentów mogą zapewnić mieszkanie na p. rok szkolny. 2814 3 3

Towarzystwo zaliczkowe i oszczędności Własna Pomoc

w Krakowie, w „likwidacyi“,

podaje do wiadomości interesowanych, iż z dniem 15 lipca 1906 zniża stopę procentową od wkładek oszczędnościowych do 4%.

2893

ZA DARMO

— być nie może, ale za bezcen sprzedaje —

S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.
Dostawca Związku c. k. urzędników państw.

zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50. Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1.—. Gwarancya 4-letnia. Wrazie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 2614 6 10

PIASEK ○ CEMENT = ZŁOTO

NAJNOWSZE MODELE

WSZELKIE MASZYNY DO WYROBU DACHÓWEK CEMENTOWYCH, CEGIEŁ CEMENTOWYCH KAMIENI DO POSADZEK, KRĘGÓW DO STUDNI, FORMY DO RUR, ŻŁOBÓW E.T.C.

NAJŁATWIEJSZY i NAJTAŃSZY PRZEMYSŁ DOSTĘPNY DLA KAŻDEGO. FABRYKACYA BEZ ŻADNYCH WIELKICH ZASOBÓW.

NIEZRÓWNANE ŹRÓDŁO DOCHODU

Cenniki darmo i opłatnie przesyła:

DOM KOMISOWO-ROLNICZY w BIELSKU

Dachówka wyrobiona na naszych maszynach jest nieprześcigniona.

(Tłumaczenie).

Bank austryacko-węgierski.

Dywidenda za pierwsze półrocze 1906 r. (54 kupon dywidendowy), przypadająca wedle statutu na każdą akcyę Banku austryacko-węgierskiego w kwocie:

dwudziestu ośmiu koron

wypłacaną będzie, od 2 lipca b. r. począwszy, w zakładach głównych Banku w **Wiedniu** i **Budapeszcie**, jakoteż we **wszystkich filiach** Banku austryacko-węgierskiego.

Budapeszt, dnia 28 czerwca 1906 r.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Biliński
gubernator.

Mechwart generalny radca. **Pranger** generalny sekretarz.

2891

(Przedruk nie będzie płacony).

Rządca dóbr

Proszkowianin, były oficer austryacki, pierwszorzędne referencye, wypadkowo wolny, poleca się. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Drobniewicz, Rozwadów n. Sanem.** 2829 2 26



Co tydzień nowości!

Ogłoszenie co wtorek.

Do sprzedania:

Srebniaki, para bardzo ładnych, dobrych na mięso króli 5 złr.
Angorski kot, całkiem biały, 8 mies. liczący 8 złr.
Harceński kanarek, śpiewak 6 złr.
Terier angielski, bardzo ładny i zgrabny piesek, 11 mies. liczący, całkiem biały.
Bernhard, 13 tygodni liczący, po premiowanych rodzicach z metryką, włos długi, maści białej, czarno znaczony. 1545 12 39
Australska, różowa papuga 12 złr.
Psy do budy jako stróże.

poleca Zakład Zoologiczny

Kazimierz WALTER

Kraków, Sławkowska 31, przy plantach.

DOM

z handlem towarów mieszanych z prawem wyszynku wina i wódek, oraz stodoła i kawałek pola koło Rudawy z powodu wyjazdu właściciela **do sprzedania.**
Zgłoszenia pod **2881** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2881 2 3

Kołobrzeg nad Bałtykiem

Pierwszorzędne kąpiele solankowe i borowinowe. Rozległe przechadzki lesne. Nowe wodociągi źródlane. Frekwencya w r. 1905 przeszło 20.000 osob. Sezon trwa od końca maja do końca września.

Nadzwyczajnie skuteczne w chorobach zołzowych, krzywicy albo angielskiej chorobie, blednicy, stawowym reumatyzmie, przewlekłym gośćcu, przewlekłem zapaleniu organów trzewnych w następstwach chorób popołogowych, porażeniach, jako też w przewlekłych chorobach skórnych, zapaleniach okostnej i grużliczych przetokach.

Urządzenia inhalacyjne do usunięcia nieżytu nosa, gardła, krtani i oskrzeli. Kościoły: katolicki i ewangielickie w miejscu. Godziny przyjęć lekarzy kąpielowych w solankach. Prospekty rozsyłają:

Solanki cesarskie (Kaiserbad), **Solanki św. Marcińskie** (St. Martinsbad), **Solanki związkowe** (Vereins-Solbad), **Nowe Solanki** (Neues Solbad), **Solanki Dr. Behrend'a** (Dr. Behrend's Solbad). 1824 27 27

Falck & Co., Hamburg



Falck & Co., Hamburg
(Rabolsen).

Najdogodniejsze i najtańsze połączenie między Hamburgiem i Ameryką, względnie Kanadą i Argentyną. Sprzedaż kart okrętowych i kolejowych. Bank i wymiana pieniędzy. 2839 73 104

Dokładne prospekty podróży do Ameryki, Kanady i Argentyny w języku polskim, ruskim i niemieckim przesyłamy na żądanie bezpłatnie, opłacone.

Zakopane.

Zakład wodoleczniczy

pomieszczony w willi przy ulicy Krupówki i w Kuźnicach w willi Adasiówce.

Ceny przystępne.

Dr Chwistek
1808 20 24 Lekarz kierujący.

Zakład konces. sprzedaży mebli

ma do sprzedania: 1927 84 0

Sekretarz inkrust. z bronzami, Biblioteka inkrust. z bronzami (antyk), Pająk z bronzu na 36 świec, Szafa i umywalnia mahon. z bronzami, Garnitury i łóżka mahoniowe, Szafy rzeźbione i inkrustowane, Biuro amerykańskie (inkrust.) oraz wiele innych oryginalnych antyków, jakoteż i wszelkich mebli zwykłych

Leopoldyna Machowska,
Kraków, ul. Szewska Nr 5, p. I.

Zaraz do objęcia **poszukuje się dzierżawy** majątku ziemskiego od 250 do 400 m. w dobrych ziemiach i blisko kolei, koło Krakowa lub w zachodniej Galicyi. Pośrednictwo niewykluczone. Adres: Kostórkiewicz, Kraków, Sławkowska 9, I p. 2779 4 5

Pierwsze męskie gimnazyum prywatne we Lwowie

Na podstawie zezwolenia Rady szk. kr. z dnia 5 maja b. r. do L. 14.563 otwiera **Dr Konstanty Łuczakowski**, profesor gimnazyum im. Franciszka Józefa we Lwowie, z początkiem września b. r. prywatną szkołę gimnazyalną z polskim językiem wykładowym, razem z klasą przygotowawczą. Dla szkoły pozyskano wytrawnych pedagogów i lekarza chorób dziecięcych; będzie ona urządzoną wprawdzie według obowiązującego w gimnazyach publicznych planu naukowego, na życzenie jednak rodziców, będą zwolna wprowadzane zmiany, ale tylko za zezwoleniem władz szkolnych, co też do uzyskania prawa publiczności się odnosi. Za mierną opłatą będzie miała przystęp do tej szkoły młodzież męska bez różnicy wyznania i narodwości.

Ze szkołą będzie połączony także pensyonat. 2901

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4. 1491 58 0

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu *Prof. Jaworskiego.*

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Przy zmianie paszy jest stan zdrowia każdego bydlęcia niepomyślny.

Krowy dają mało mleka, lub mleko niebieskie bez tłuszczu, cierpią na brak apetytu, trawią źle i chorują. **Cielęta i jałówki** nie rozwijają się prawidłowo i są słabe. **Konie i źróbki** zołzują, kaszlą i chorują na niestrawność. **Nierogacizna** nie trzyma się jak należy i nie daje się tuczyć.

Na tę biedę jest sposób!!

Pisze się kartę kor. do **Mr. Tadeusza Paraskowicza, nadw. apteki i fabryki leków w Gutenstein N. O.** i zamawia się **dla krów**, również dla kóz, cieląt **„Vaccin“**, który się dodaje do karmy, a po którym krowy nabierają apetytu, dają wiele mleka dobrego, przyczem nigdy nie chorują. Dla **koni** i źróbków **„Equin“** do sieczki lub owsa; konie tracą zołzy i robaki, dostają apetytu, trawią znakomicie, dostają piękną sierść i nie chorują. Dla **nierogacizny „Suilin“**. O dwa do trzech tygodni prędzej, niż zwykle utuczy się świnie przy dodatku „Suilinu“ do karmy. Świnie nie chorują i opłacają się sowicie.



Puszka 60 hal. Mniej jak za 2 kor. nie wysyła się. 15 puszek tych przetworów wysyłamy za 9 kor. franko, 50 puszek za 22 kor., 100 puszek za 40 kor. franko. 5 klg. w jednej wielkiej puszce 5 kor. Cenniki wszelkich naszych wyrobów.

Ostrzeżenie! Wszelkich tak zwanych proszków dla bydła niechaj żaden hodowca we własnym interesie **nigdy** nie używa, gdyż są to tylko bezwartościowe fałszerstwa mych, w całej Europie znanych, prawdziwych środków, które na pierwszych wystawach odznaczone zostały. 2299 6 6

Mają na składzie: Mr. Emil Baar, Janów; Mr. Adolf Berger, Żydaczów; Mr. W. Blocki, Niżniów; Mr. Wł. Brach, Tarnów; Mr. Jan Dąbrowski, Stanisławów; Mr. B. Kałużniacki, Uhnów; Mr. Wojciech Kornicki, Żywiec; Mr. Stan. Kozłowski, Lubaczów; Mr. T. Kwiciński, Nowy Sącz; Mr. P. Mikolasch i Sp. Lwów; Mr. Stan. Nowakowski, Nowy Sącz; Mr. Ossowski, Nowy Targ; Mr. M. Schwarz, Przemyśl; Mr. Szankowski, Tłumacz.

SZCZAWNICA

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY.

Pierwszorzędna górska stacya klimatyczna.

Znane ze skuteczności zdroje **Józefiny, Magdaleny i Stefana** w chorobach piersiowych, zadawnionym nieżycie **płuc**, osobliwie zaś, przeciw krtani i w astmie, w cierpieniach **żołądka, kiszek i pęcherza**, w krwawieniu, niedokrwistości i t. d. 1955 4 5

W górnym zakładzie inhalatoryum balsamiczno-igliwiowe i solankowe, **hydropatya i łazienki** z centralnem ogrzewaniem.

Sezon od 20 maja do 20 września.

Dojazd powozowy od stacyj kol.: Nowy Targ i Stary Sącz.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Redaktor drukarni L. K. Górski.